DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 172. Środa, 26 Lipca. (7 Sierpnia) 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 25 Lipca (6 Sierpnia).

Najwyższy Rozkaz.

O porządku stosunków z tronem rzymskim w sprawach duchownych wyznania rzymsko-katolickiego. Komitet do spraw królestwa polskiego, na posiedzeniach 10 kwietnia i 2 maja r. b., zważywszy na ustanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy dworem Cesarskim a rządem rzymskim, postanowił, pomiędzy innemi następujące przepisy co do stosunków duchowieństwa rzymsko-katolickiego i osób prywatnych wyznania rzymsko-katolickiego z głową ich kościoła:

1. Wszystkie sprawy osób wyznania rzymsko-katolickiego, duchownych i świeckich, poddanych państwa rosyjskiego, nie wyłączając królestwa polskiego, które z powodu swej natury wymagają skomunikowania się z papieżem, jako głową ich kościoła, podlegają zawiadywaniu rzymsko-katolickiego duchownego kolegjum w St. Petersburgu. Dla tego prośby w tych wszystkich sprawach, dotyczące osób prywatnych, mają być przez nie podawane do zwierzchnika djecezji, który jeżeli sam nie może roztrzygnąć prośby podającego, na mocy własnej swej duchownej władzy, wnosi takową do kolegjum duchownego. Również w sprawach dotyczących bezpośrednio zwierzchników diecezji (nie wyłączając arcybiskupa mohylewskiego), w których wymagana jest decyzja papieża, wszyscy zwierzchnicy diecezji wnoszą swe przedstawienia do kolegjum.

2. Kolegjum duchowne roztrząsa te prośby według ogólnego, ustanowionego dla biegu w niem czynności porządku, i jeżeli uzna, że sprawa nie może być załatwiona przez samo kolegjum, i rzeczywiście wymaga skomunikowania się z papieżem, uchwala przedstawić sprawę do jego decyzji, i porucza prezydującemu w kolegjum wnieść przedstawienie do papieża, najdogodniejszą do tego drogą.

3. Po otrzymaniu decyzji papieża, jakiegokolwiek byłaby charakteru, wszystkie otrzymane od niego bulle, odezwy, napomnienia i wszelkie w ogóle dokumenty i papiery, jakąkolwiekby nosiły nazwę, przychodzący w kolegjum, przedstawia bezwłocznie i przed wszelkiem oznajmieniem, lub innem w celu wykonania rozporządzeniem, w oryginale, ministrowi spraw wewnętrznych, który po przekonaniu się, że te dokumenty nie zawierają w sobie nic przeciwnego postanowieniom państwa i świętym prawom i prerogatywom najwyższej samowładnej władzy, nadaje sprawie właściwy bieg wykonawczy.

4. Ustanowiony w poprzedzających artykułach porządek, zachowuje się i przy wyjednywaniu przez osoby duchowne, wyznaczone przez Najwyższą władzę na godności arcybiskupa, metropolity i biskupów djecezji, zatwierdzenia ich kanonicznego ze strony papieża rzymskiego, jak również przy wyjednywaniu przez arcybiskupa, biskupów i różnej nazwy administratorów djecezji, duchownej od tronu rzymskiego władzy do zarządu djecezją. Zwierzchnicy djecezji wyjednywają w tymże porządku, kanoniczne zatwierdzenie osób, naznaczonych na godność biskupów sufraganów.

5. Żadne dokumenta, bulle, i wszelkiego rodzaju postanowienia i rozporządzenia papieża rzymskiego i jego rządu, nie mają w granicach państwa rosyjskiego, nie wyłączając królestwa polskiego, mocy prawa, jeżeli nie były otrzymane wyżwskazaną drogą, lub jeżeli poprzednio nie były przedstawione ministrowi spraw wewnętrznych.

6. W razie pogwałcenia powyższych przepisów, niezależnie od uznania nieprawnie otrzymanych z Rzymu decyzij za nieważne, osoby winne utrzymywania z papieżem rzymskim lub jego rządem stosunków, inną a nieustanowioną przez niniejsze przepisy drogą, również jak osoby, które otrzymawszy nieprawną drogą od papieża rzymskiego, jego rządu, lub przebywających za granicą osób duchownych, jakiekolwiek bulle, dokumenta, odezwy, napomnienia i rozporządzenia, nie przedstawią takowych bezzwłocznie, bez żadnego ich rozgłaszania lub wykonywania, miejscowemu gubernatorowi lub ministrowi spraw wewnętrznych, podlegają karom i skarceniom, przez sąd lub na drodze administracyjnej, na zasadzie osobnego o tem prawa.

Takie postanowienie komitetu, zyskało 10-go maja r. b., Najwyższe zatwierdzenie. *(Sobr. Uzak.)*

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosij,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
&, &, &.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W rozstrzygnięciu wniesionych przez Komisję Rządową Sprawiedliwości kwestij względem dopuszczania przysięgi w sprawach przez Sądy gminne rozstrzyganych, Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem zgodnie z przedstawieniem Komisji Prawnej, postanowił i stanowi:

I. Dla stosowania się Sądów gminnych przy rozpoznawaniu spraw cywilnych, postanawiają się następujące przepisy o dopuszczaniu przysięgi:

1) Przy rozpoznawaniu w Sądach gminnych spraw cywilnych, świadkowie nie mogą być dopuszczani do przysięgi.

2) Stronom spór wiodącym, nie wzbrania się za wzajemnem ich porozumieniem się, prosić Sąd gminny o rozstrzygnięcie sprawy na zasadzie przysięgi przez jedną z nich wykonać się mającej; wszakże Sąd gminny nie może ani zniewolić stron spór wiodących do wykonania przysięgi ani też deferować jej od siebie powodowi lub pozwanemu.

3) O zadeklarowaniu przez strony spór wiodące żądania, aby sprawa rozstrzygniętą była na zasadzie przysięgi przez jedną z nich wykonać się mającej, spisuje się w utrzymywanej w Sądzie gminnym księdze protokół, w którym wyszczególnia się:

a) która ze stron spór wiodących deklaruje wykonać przysięgę,

b) jakie mianowicie czyny lub okoliczności przez przysięgę stwierdzone być mają,

c) czas w którym strona zobowiązuje się przybyć dla wykonania przysięgi.

4) Protokół takowy podpisują same strony spór wiodące, nie zaś ich pełnomocnicy; osoby nieumiejące pisać mogą upoważnić kogokolwiek do podpisania się w ich zastępstwie w obec Sądu gminnego.

5) Wójt Gminy, po zadeklarowaniu przez strony spór wiodące żądania o rozstrzygnięcie sprawy na zasadzie przysięgi przez jedną z nich wykonać się mającej, przedewszystkiem zawezwie ich do pogodzenia się bez składania przysięgi, i uprzedzi stronę która zadeklarowała wykonać przysięgę, że nieprzybycie na oznaczony termin lub odmówienie wykonania przysięgi, uznane będą za przyznanie tej okoliczności, co do której przysięga była naznaczoną.

6) Na zasadzie tego protokółu strony spór wiodące przygotują rotę przysięgi ze ścisłem oznaczeniem okoliczności, co do których jedna z nich ma wykonać przysięgę, tudzież samych wyrażeń i słów przysięgą stwierdzonemi być mających.

7) Strony spór wiodące wykonywają przysięgę w kościele lub w domu modlitwy swojego wyznania, albo też w razie ich odległości od Zarządu Gminnego, w samym Zarządzie Gminnym. Osoby wyznania prawosławnego wykonywają przysięgę na Świętą Ewangelię, a inne osoby według obrządku swojego wyznania. Strony spór wiodące, stanu duchownego, zamiast przysięgi składają zeznania z powołaniem się, na swe śluby zakonne lub na święcenie kapłańskie.

8) Przybyłej w dniu oznaczonym stronie spór wiodącej, ksiądz lub duchowny jej wyznania przedstawi świętość przysięgi i karę za krzywoprzysięstwo prawem zagrożoną. Strony spór wiodące przysięgają zawsze osobiście i zastępstwo w złożeniu przysięgi nie jest dozwolonem.

9) Przysięga ma być ustna, na zasadzie przygotowanej przez strony spór wiodące roty przysięgi, która winna być podpisaną przez stronę przysięgę wykonywającą, a w razie gdyby ta pisać nieumiała, przez kogobądź innego i przez księdza lub duchownego tegoż wyznania.

10) Jeżeli przysięga wykonaną nie zostanie z powodu śmierci osoby, która wykonać ją miała, w takim razie sprawa rozstrzygniętą będzie stosownie do istniejących w tej sprawie dowodów i zeznania stron.

11) Przysięga nie może być dopuszczoną:

a) w sprawach o prawo własności majątku nieruchomego,

b) w sprawach dotyczących towarzystw, spółek i kompanij,

c) w sprawach do których, wpływają nieletni i w ogólności osoby którym nie jest dozwolone swobodne rozrządzanie majątkiem,

d) w okolicznościach będących w związku z wykroczeniem lub przestępstwem,

e) dla odparcia prostego znaczenia aktów, których autentyczność zarzutowi nie podlega.

12) Przysięga poczytuje się za dowód na tę okoliczność, na którą wykonaną została i żadnemi innemi dowodami odpieraną być nie może.

II. Postanowienie niniejsze według przepisanego porządku zamieścić w Dzienniku Praw i oddzielnie zakomunikować Komisarzom i Komisjom Spraw Włościańskich jakoteż wszystkim Zarządom Powiatowym.

Działo się w Warszawie na 194 posiedzeniu dnia 4 (16) Lipca 1867 r.

Urlop.—Zastępstwo.— Polowy ataman pułków kozaków okręgu wojennego warszawskiego, jenerał-lejtnant *Orłow*, z Najwyższego pozwolenia, otrzymał urlop za granicę i do Rosji, na miesięcy 4, a pełnienie obowiązków atamana polowego, w ciągu nieobecności jego, powierzonem zostało dowódcy 46-go pułku kozaków dońskich, pułkownikowi *Wołoszynowi*, którego w dowództwie pułkiem zastępować ma podpułkownik wojska dońskiego *Krasnow*. (*Roz. do woj. okr. warsz.*)

Najwyższy reskrypt do Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego. — Wasza Cesarska Wysokość. W czasie zebrania wojsk w obozie pod Krasnem-Siołem, znalazłem powierzone Wam wojska w wybornym stanie pod wszelkiemi względami; szczególniej zaś miałem przyjemność widzieć doskonałe ich działania podczas manewrów i byłem świadkiem dokładnych i szybkich ich poruszeń, niezmordowanej gorliwości i ścisłego wykonania wszelkich poleceń zwierzchności. Swietny stan tych wojsk przypisując niezmordowanej czynności Waszej dla utrzymania ich w dobrym porządku, poczytuję przyjemnym obowiązkiem wynurzyć Wam za to szczerą Moją wdzięczność. Pozostaję ku Wam na zawsze niezmiennie przychylnym. Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisno: „Szczerze Was kochający ALEXANDER." D. 17 lipca 1867 roku w Krasnem-Siole.

Przegląd wojsk.—Najjaśniejszy Pan, w dniu 17 lipca, raczył odbyć przegląd wojsk, obozujących pod Krasnem-Siołem i w okolicach. Jego Cesarska Mość, przekonawszy się o świetnym stanie znajdujących się na tem przeglądzie oddziałów, z szczególną przyjemnością oświadczył szczerą wdzięczność Jego Cesarskiej Wysokości dowodzącemu wojskami gwardji i okręgu wojennego petersburgskiego, i Najwyższe podziękowanie wszystkim naczelnikom, a żołnierzom będącym w szeregu, udzielił gratyfikację po kop. sr. 25 na głowę.

Monarsze zadowolenie.— Najjaśniejszy Pan oświadczył Monarsze zadowolenie naczelnikowi sztabu okręgu wojednego turkiestańskiego, jenerał-majorowi sztabu jeneralnego *Danewilowi*, za udział w czynnościach komisji Najwyżej ustanowionej dla zbadania bytu kirgizów.

Order.—Słychać, że lordowi Wane, który przywiózł Najjaśniejszemu Cesarzowi oznaki orderu Podwiązki, udzielony został order św. Aleksandra Newskiego. (*Birż. Wied.*).

Awanse. — Nominacje. — Przez Najwyższy rozkaz z dnia 16 lipca, awansowani zostali na rzeczywistych radców stanu: zostający przy głównej intendenturze radca stanu *Polman*, z przeznaczeniem na intendenta okręgu wojennego turkiestańskiego, i urzędnik klasy V-ej do szczególnych poleceń przy ministrze wojny *Golmer*, z uwolnieniem od służby z mundurem. Inspektor wojskowo-lekarski okręgu wojennego orenburgskiego, rzeczywisty radca stanu *Siergiejew*, mianowany został inspektorem wojskowo lekarskim okręgu wojennego turkiestańskiego. (*Ruski Inw.*).

Rozkaz ministra wojny, z d. 5 lipca. Przez najwyższy ukaz imienny do rządzącego senatu z d. 25 czerwca r. b. Najjaśniejszy Pan najwyżej polecić raczył: wprowadzić zaraz w wykonanie zatwierdzone w tymże dniu postanowienie względem urządzenia na nowych zasadach dymisjonowanych i nieograniczenie—urlopowanych żołnierzy. Przyczem, dla podania żołnierzom uwolnionym z wojska skutecznych środków do ich urządzenia, Najjaśniejszy Pan raczył polecić aby im wypłacone było ze skarbu wsparcie pieniężne, i zapewniona opieka na wypadek choroby i niemożności wyżywienia się przez własną pracę. (*Rus. Inw.*)

Zniesienie wywozowego cła od materjałów leśnych. Wedle ukazu Jego Casarskiej Mości, w rządzącym senacie słuchany był raport ministra finansów z d. 27 z. maja za N. 86, przy którym złożony został rządzącemu senatowi do stosownego rozporządzenia, odpis najwyżej zatwierdzonej 22 z. maja uchwały rady państwa, o zniesieniu wywozowego cła od towarów leśnych. W pomienionej uchwale rady państwa wyrażono: rada państwa, w wydziale spraw ekonomicznych i na ogólnem posiedzeniu, rozpoznawszy przedstawienie ministra finansów względem zniesienia cła wychodowego od towarów leśnych, *uchwaliła*: 1) Zamiast najwyżej zatwierdzonego 25 kwietnia 1823 roku spisu towarów leśnych, podług którego pobieranem jest cło od towarów wychodowych, i w miejscu właściwych artykułów ogólnej taryfy handlu europejskiego (mianowicie art. 5 spisu towarów opłacających cło wychodowe, oraz art. 1 i 2 spisu towarów zakazanych do wywozu) postanowić, że towary leśne, rogóżki, cynowki i wory z nich, dziegieć i kora drzewna wszelka, dozwalają się do wywozu bez cła. 2) Postanowienie to rozciągnąć i do Królestwa Polskiego, w zamian odpowiednich artykułów obowiązujących tam taryfy towarów leśnych; i 3) Polecić ministrowi finansów sporządzenie oddzielnych wniosków względem zastosowania niniejszego postanowienia do handlu azjatyckiego, kraju kaukazkiego i zakaukazkiego, a następnie, po zniesieniu się z namiestnikiem kaukazkim, wejść z przedstawieniem o tem, ustanowionym porządkiem, do rady państwa. Na tej uchwale napisano: Jego Cesarska Mość, zapadłą na ogólnem posiedzeniu rady państwa uchwałę, względem zniesienia cła wychodowego od towarów leśnych, najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać polecił. Podpisano: Prezes rady państwa Konstanty. 22 maja 1867 roku.

Wydział stadnin.—W przedstawieniu oddzielnej komisji, Najwyżej ustanowionej do przejrzenia sprawozdania zarządu stadnin za rok 1866, między innemi, wyrażono: „Komisja, zwróciwszy uwagę w ogólności na bieg hodowli koni w Rosji, podług tych danych, jakie przytoczone są w sprawozdaniu głównego zarządu stadnin, znajduje, że bieg ten w ogólności jest zaspokajający. Podług wiadomości za rok 1865, oprócz koni sprzedanych na zakładach i z wolnej ręki nie na jarmarkach, a także znacznej sprzedaży koni włościańskich na różnych targach, sprzedaż koni wyniosła około 10 miljonów; na sprzedaż wystawiono przeszło 260,000, sprzedano około 160,000 wewnątrz cesarstwa, za sumę około 9 000,000, wyprowadzono około 10,000 sztuk, licząc przecięciowo po 100 rubli za sztukę, lubo wiadomo, że sprzedawane tam konie płacone są daleko drożej. Sprzedaż zagraniczna przyniosła przeszło miljon.

Wyjazd. — Minister spraw wewnętrznych 16 lipca wyjechał z Petersburga za granicę. (*Siew. Pocz.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 25 Lipca (6 Sierpnia).

Zwykle uboga w ważniejsze fakta wtorkowa poczta, dziś spóźniła się o dwanaście godzin i nie przywiozła nic ważnego.

Według ostatnich wiadomości z Wiednia, cesarz Napoleon spodziewany jest w Salzburgu 17-go sierpnia i zabawi tam trzy dni. Wiedeńska *Die Presse* stara się, odjąć temu zjazdowi wszelką niepokojącą dla innych państw doniosłość. Dziennik ten wykazuje, że Austrja nie może porzucić swych niezałatwionych zadań wewnętrznych, aby rzucić się w wir zewnętrznych awantur, co stwierdza w istocie każde badanie licznych i wielkich trudności w dziele politycznego i finansowego odrodzenia Austrji. Zresztą, wiedeński organ, tak samo jak poprzednio dowodzi, że Austrja potrzebuje żyć w zgodzie z Niemcami. Te powody zapewne przyczyniają się do tego, że umiarkowane dzienniki berlińskie nie upatrują jeszcze podstawy do niepokojenia się zjazdem salzburgskim.

Według *Mémorial diplomatique*, już rozpoczęły się w Wiedniu układy pomiędzy kardynałem Rauscherem a nuncjuszem papiezkim w przedmiocie rewizji konkordatu. Nuncjusz papiezki miał już przesłać memorjał w tym przedmiocie do Rzymu.

Konferencje p. Beusta z Fuad-paszą nie doprowadziły do stanowczo pomyślnego rezultatu. Fuad-pasza obiecał jedynie przedstawić i poprzeć ze swej strony żądanie mocarstw w przedmiocie Kandji, dywanowi, który zgromadzi się w Ruszczuku podczas przejazdu sułtana. Z Ruszczuku zatem prawdopodobnie będzie przesłana odpowiedź na jednobrzmiącą notę wielkich mocarstw.

Patrie zapewnia, że jeszcze nic stanowczo nie postanowiono co do odwołania z Paryża p. Nigra i przeznaczenia mu za następcę p. Barral. W istocie, sfery dworskie francuzkie usilnie się starają o utrzymanie p. Nigra na dotychczasowem jego stanowisku, i nawet posuwają się do straszenia Włoch następstwami odwołania tego posła, w dalszych stosunkach dyplomatycznych pomiędzy Francją a Włochami. Tymczasem w teraźniejszym przybyciu włoskiego ministra wojny, jenerała Cuggia de Berlina, upatrują podobieństwo do podróży poprzedniej jenerała Govone do tejże stolicy i utrzymują, że Włochy, w przewidywaniu starcia pomiędzy Francją a Prusami, przyspasabiają się do przejścia na stronę tych ostatnich. Nagrodą za tę pomoc miałby być Rzym.

Angielska izba lordów na posiedzeniu komitetowem, ostatecznie przyjęła bil reformy wyborczej, który zatem już tylko ma przejść formalność trzeciego odczytania w tej izbie. Przyjęta przez izbę lordów poprawka, pozwalająca wyborcom nadsyłać swe głosy na piśmie, bez konieczności osobistego stawania do urny, wprowadza ważną zmianę do wyborczego angielskiego prawodawstwa.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa.

Wiadomości telegraficzne.

* *Kattaro, 2 sierpnia.* Ojciec księcia Mikołaja czarnogórskiego umarł. (*Cor. H. B.*)

* *Bukarest, 1 sierpnia.* Jeden z więźniów starozakonnych chciał umknąć z więzienia w Galaczu, mimo wołania szyldwachu, iżby się zatrzymał.—W skutku tego szyldwach dał ognia i zabił więźnia. (*Nord.*)

* *Nowy Jork, 2 sierpnia.* Radykalni otrzymali przewagę przy wyborach w Tennessee. (*Nord.*)

* *Zagrzeb, 3 sierpnia. Gazeta Zagrzebska* pisze: Stronnictwo unji milczy uporczywie. Bez programu, niezdolne do wyłuszczenia w jasnem pojęciu wyrazu unja, wstydzi się ono roztrząsania swych dążności politycznych przed wykształconą Europą. Wyznaje przez to, że mu nie zależy na porozumieniu się i pojednaniu, że cała jego usilność zmierza do tego, aby przez swą potęgę zebrało na przyszłym sejmie większość za unją bezwarunkową. Tylko naciskowi tego stronnictwa, a względnie rządu węgierskiego, przypisać należy to, że dziś już na południu monarchji nie odróżniają kroatów, serbów i słowaków, tylko znają słowian, który w zupełnej zgodzie i braterstwie, podają ręce rumunom do wspólnego oporu. (*Die Presse.*)

* *Paryż, 3 sierpnia.* Poseł duński, hr. Moltke, powołany został telegrafem do Kopenhagi, dla udzielenia objaśnień politycznych. Wyjeżdża on w poniedziałek. (*Tamże.*)

* Pojutrze, w czwartek, 27 lipca (8 sierpnia, jako w dniu Urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Marji Alexandrównej, Urodzin i Imienin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza starszego i Imienin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza młodszego, odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w warszawskiej prawosławnej katedrze św. Trójcy o godzinie 11-ej z rana, a w kościele katedralnym katolickim św. Jana o godzinie 9-ej z rana. JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik Królestwa, raczy przyjmować powinszowania w byłym Zamku królewskim, o godzinie $10^{1}/_{2}$ z rana: jenerałów, sztabs i ober-oficerów, urzędników wydziału wojskowego pierwszych pięciu klas, duchowieństwa wszelkich wyznań, komitetu urządzającego, senatu, urzędników Najwyższego dworu, składu szkoły głównej, władz towarzystwa kredytowego ziemskiego, urzędników cywilnych wszystkich klas, obywateli ziemskich i miejskich, oraz konsulów zagranicz- Podczas nabożeństwa w katedrze prawosławnej, dane będzie 101 wystrzałów z dział na wałach Aleksandrowskiej cytadeli. Wieczorem dane będzie w teatrze wielkim widowisko bezpłatne.

* (Podróż Najjaśniejszego Pana). *Rus. Inw.* zamieszcza następujące telegramy: „*Moskwa, 21 lipca.* Dziś Najjaśniejszy Pan raczył przeglądać wojska na Chodyńskiem polu. Jego Cesarska Mość raczył dziś jeść obiad w wielkim pałacu w Kremlu, a następnie o godzinie 5-ej po południu wyjechał z Moskwy w dalszą drogę.— „*Twer, 21 lipca.* O godzinie 10-ej wieczorem, Najjaśniejszy Pan raczył pomyślnie przybyć do Tweru i bezzwłocznie udał się w dalszą drogę".

* (Jeszcze kwestja służących.) Podnosiliśmy już tę kwestję niejednokrotnie i różnostronnie. Mówiliśmy o potrzebie przeniesienia kantorów sług do cyrkułów policyjnych, o konieczności wydawania sługom sprawiedliwych świadectw w książeczkach, o środkach mogących wpłynąć na umoralnienie tej licznej klasy, słowem, wyczerpaliśmy ten ważny przedmiot ze strony reorganizacyjnej. Dzisiaj, pragniemy zwrócić uwagę publiczności na inną, nie mniej ważną okoliczność dotyczącą sług tutejszych. Idzie nam głównie o ilość zasług poręczanych im przy ugodzie. Każdy prawie pamięta, że przed niewielu laty, gdy przedmioty żywności i lokale były znacznie tańszemi, zapłata sług wynosiła ogólnie: kucharce 7 do 8-miu

talarów kwartalnie, młodszej tyleż a niańce 6 do 7-miu najwyżej. Obecnie, każda z tych sług domaga się co najmniej, dziesięciu talarów, a kucharki i młodsze, biorą dziś często po dwanaście i wyżej nawet! i to w domach gospodarskich, gdzie kuchnia familijna nie wymaga od nich żadnych nadzwyczajnych kulinarnych zdolności. Mógłby ktoś położyć tu uwagę, że wzrost zasług płaconych sługom, jest naturalnym z postępem czasu, gdyż wszystkie prawie przedmioty i wyroby drożeją ciągle w odpowiednim stosunku, lecz uwaga podobna byłaby niesłuszną całkiem, albowiem jeżeli rzemieślnik, którego życie i lokal kosztują dziś drożej niż dawniej, a czeladź wyżej opłacać musi, ma niezaprzeczone prawo do podniesienia szacunku swoich wyrobów, jeżeli kupiec z tych samych powodów i straty na *agio* w produktach zagranicznych, może logicznie podrożyć ich cenę, to żaden z tych względów nie stosuje się do sług, które właśnie, znajdują się w tem wyjątkowem i szczęśliwem położeniu, że ani wzrost ceny żywności, ani podniesienie taksy lokalów nic ich nie obchodzi, gdyż obiedwie te główne potrzeby mają darmo zapewnione w służbie. Zdaje się, że dzisiaj każda z pań przyjmując sługę, może najlogiczniej w świecie powiedzieć jej, że ponieważ żywienie jej i pomieszczenie drożej dziś niż dawniej kosztują, a robota za nie jest zawsze taż sama, zmniejszona nawet znacznie z powodu, że wiele z tych ichmościanek waruje sobie przy zgodzie, że ani wylewać nieczystości, ani wody nosić nie będą, a i pomocnic najemnych do prania żądają, przeto zasługi w pieniądzach powinny być mniejsze od pobieranych uprzednio, gdy i żywność i lokal taniej kosztowały. Dla czego jednak dzieje się przeciwnie? dla czego płaca sług wzmaga się z każdym niemal rokiem? zrozumieć trudno. Nam się wydaje, że przyczyna takiej niesłuszności leży, z jednej strony w coraz większej niemoralności sług i w pomnażaniu się ich potrzeb zbytkowych, gdyż dzisiaj każda ze sług nosi trzewiki modne i w ogóle strojem świątecznym stara się doścignąć, ba i prześcignąć nawet panią,— z drugiej zaś, w niedbalstwie samych państwa, którzy nie chcą zsolidaryzować cyfry ofiarowanych zasług, zmuszając tym sposobem ogół sług do ich przyjęcia, a może nieco i w próżności, która dozwala pochwalić się sąsiadce czy znajomym, że ma się kucharkę i młodszę opłacane drożej.— Gdyby jednak wszystkie gospodarskie, familijne domy porozumiały się, choćby przez pisma publiczne i zgodziły na jedność ceny zasług ofiarowywanych sługom, musiałoby ztąd wypłynąć niezawodne ich ukonstytuowanie w pewnej, rozsądnej normie.— Drugą tu jeszcze kwestję podnosimy zarazem, oto: pragnęlibyśmy ażeby żaden z kantorów nie stręczył, a żadna z pań nie przyjmowała sług dopóty, dopóki one nie przedstawią im wiarogodnego świadectwa o swojej wartości z miejsc, które opuszczać zamierzają lub już opuściły. Ten tylko jeden sposób mógłby nas zabezpieczyć radykalnie od przyjmowania sług na oślep lub na rekomendację kantorów, co na jedno wychodzi! *Al.*

---

* (Tydzień handlowy). *D. 24 lipca* (*3 sierpnia*). *Zboże.* Przy szczupłych dowozach ceny *pszenicy* w ubiegłym tygodniu pozostały niezmienione. Czas obecny przejściowy znacznie utrudnia interes; producenci bowiem z jednej strony licząc, że świeża pszenica prędko na targu się nie zjawi, trzymają ceny jej wysoko, gdy z drugiej strony konsumenci tutejsi i kupcy w nadziei prędkich dowozów świeżego ziarna są wyczekującymi, nabywając tylko co najniezbędniejsze. Zapasy w spichrzach oprócz codziennych dowozów w drobniejszych partjach na targu wynoszą przeszło 1,200 korcy, lecz wygórowane za nie żądania opóźniają ich zbyt; płacono rs. 8—9 $\frac{1}{2}$ za korzec. *Żyto*, po kilku dniach pięknego powietrza, w czasie których zbiory żyta zaczęte, spodziewano się już w bieżącym tygodniu znacznych takowego dowozów; ziarno stare skutkiem tego na początku zaraz tygodnia było zaniedbane, a posiadacze widzieli się zmuszeni zapasy swe wysyłać za granicę, ceny obniżyły się też o 40—50 kop. na korcu. Przy zmianie jednak powietrza przeszkadzającej żniwom i zjawieniu się kilku kupców z prowincji, a zwłaszcza z Petrokowa i Kutna, ceny starego ziarna podniosły się napowrót; płacono z początku kop. 91—95, a w końcu rsr. 1—1 kop. 05 za pud; w rezultacie jednak cena była niższą aniżeli w tygodniu przeszłym o 40—50 kop. *Żyta* świeżego wszystko co sprowadzono rozkupiono po rsr. 5 kop. 70—rsr. 6 kop. 50. *Jęczmienia* kupowano w znacznej ilości na potrzebę prowincji po cenach niższych od zeszłotygodniowych; płacono rsr. 4 kop. 5—rsr. 4 kop. 35; jedna tylko partja wyborowa 200 korcy zakupioną została przez tutejszego fabrykanta po rsr. 4 kop. 72 $\frac{1}{2}$: zapasy zredukowane zostały do niżej 1,000 korcy. *Owsa* sprzedano kilka tysięcy korcy z towaru transportowanego Wisłą po rs. 2 k. 55—rs. 2 k. 85; targowy zaś towar na potrzebę konsumcji miejscowej płacony jest po rs. 3 k. 15—rs. 3 k. 37 $\frac{1}{2}$; zapasy w składach wynoszą do 2,000 korcy. Za *rzepak zimowy* płacono rsr. 6—6 $\frac{1}{2}$, wszystko to zwieziono dla fabrykacji krajowej: towaru wywozowego suchego brak zupełny. *Okowita* pozostaje ciągle w tendencji ku obniżeniu; dowozy trwają a brak kupujących; obniżenie tego tygodnia wynosi 5—6 kop. W produktach panuje ciągły zastój; wszelkie interesa leżą odłogiem, a kupcy nasi uskarżają się na brak wszelkich zleceń, kupujących z prowincji ani widać. Interes *wełny*, który zwykle przyczyniał się do ożywienia naszego handlu zupełnie zacofany; pomimo chętnie czynionych ustępstw ze strony posiadaczy brak kupujących. W interesie *łoju* również nie wiele życia; w ubiegłym tygodniu kupiono w miejscu około 80 beczek po rsr. 5 kop. 20; na dostawę późniejszą żądają obecnie rsr. 5 kop. 13 $\frac{1}{2}$ z zapłatą wszystkich pieniędzy z góry. W przeszłym tygodniu zakupił fabrykant tutejszy około 400 beczek na dostawę po rsr. 5 kop. 16 $\frac{1}{2}$. (*Cukier*). W bieżącym tygodniu ceny naszej rafinady, nie uległy żadnej zmianie, a chociaż usposobienie zawsze jest ku podwyższeniu, brak jednak pieniędzy, który wszędzie tak dotkliwie uczuwać się daje, zmniejsza odbyt i utrzymuje ceny w stanie nominalnym. Sprzedano Hermanów po rsr. 4 kop. 65; Ostrów, Oryszew, Sanniki i Guzów po rsr. 4 kop. 60; Łyszkowice i Elżbietów rsr. 4 kop. 50; Majerhoff, Konstancja i Leonów rsr. 4 kop. 42 $\frac{1}{2}$; Częstocice, Model i Dobrzelin rsr. 4 kop. 35; Leśmierz rsr. 4 kop. 30; Rytwiany rsr. 4 kop. 20. Mączka bardzo jest poszukiwaną i płaconą jest chętnie począwszy od rs. 3 kop. 90—rsr. 4 kop. 5 za kamień 24 funty. (*Gaz. Hand.*)

* (Tydzień giełdowy). *D. 22 lipca* (*3 sierpnia*. W tygodniu upłynionym okazywał się na wszystkich giełdach albo brak interesów i obrotu przy zbytniej obfitości kapitałów, albo liczne materjały do interesów i obrotów do skutku nie doszłych, przy braku kapitałów i nadmiernej wysokości stopy eskontowej niektórych rynków. Giełda berlińska bez przyczyny obliczyć się dającej obniżyła nasze papiery starsze i dotąd chętnie tam brane, a kosztem naszych biletów bankowych i wexli na Warszawę i Petersburg faworyzowała dość długo zaniedbaną pożyczkę premjową, obniżając kursa tamtych o $\frac{1}{2}$, $\frac{3}{4}$ do 1%, a podwyższając kursa pożyczki o 1 $\frac{1}{4}$, 1 $\frac{1}{2}$%. Kursa remes zagranicznych w Petersburgu, Odesie i Rydze nie uległy prawie żadnej zmianie, zapasy remes zaś nie były wielkie i dla tego napływ ich do nas bardzo był szczupły. Na giełdę naszą fluktuacje owe tem silniej oddziałały, im mniej były wytłómaczone, wywołując codzień odpowiednie oscyllacje kursów naszych, które w końcu tygodnia po większej części pozostały wyższe od kursów tygodnia poprzedniego, a mianowicie wexli pruskich o $\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$% (z 119 $\frac{1}{2}$, 118 $\frac{5}{6}$ na 120, 119 $\frac{1}{2}$), wexli paryzkich o $\frac{1}{5}$%, austrjackich o $\frac{5}{6}$%; tylko kurs wexli londyńskich pozostał niezmieniony. Obrót w papierach publicznych nie mógł być wielki. Listów zastawnych nadzwyczaj mało kupiono, kurs ich cokolwiek się jeszcze obniżył, mianowicie serji pierwszej o $\frac{1}{6}$, serji drugiej o $\frac{1}{3}$—$\frac{1}{2}$%. Listow likwidacyjnych także nie więcej nabyto, ztąd i one się obnizyły w tym tygodniu o $\frac{1}{6}$, $\frac{1}{3}$%. Najwięcej poszukiwano jeszcze pożyczki premjowej, tak pierwszej jak drugiej emisji. Poprawa ich kursu w Berlinie i Petersburgu i u nas się przyczyniła do podwyższenia emisji pierwszej o 1, 1 $\frac{1}{6}$%, a drugiej o $\frac{1}{2}$, $\frac{2}{3}$%. Mimo blizkości losowania emisji drugiej, kurs jej nie może jednak doścignąć kursu emisji pierwszej, który się jeszcze o 4 $\frac{1}{2}$—5% od tamtego wyżej utrzymuje. Z akcij kolei żelaznych zakupiono w tym tygodniu tylko pare sum akcij bydgoskich po kursie dawniejszym. (*Gaz. Hand.*)

* (W wyższym prywatnym pięcioklasowym naukowym zakładzie męzkim) z ulicy Sto Jerskiej na Nowolipki N. 2236*b* przeniesionym, zapis uczniów na nowy rok szkolny z dniem 10-m b. m., a wykład nauk z dniem 20-m b. m. rozpocznie się. Po odbytym zaś w tymże zakładzie naukowym z końcem czerwca r. b. w obec zwierzchności szkolnej egzaminie rocznym, następujący uczniowie otrzymali *Listy pochwalne*: Mierzwiński Bożydar, Collignon Franciszek, Higesberger Józef, Kucharski Witold, Drążkiewicz Błażej, Piechowski Jan, Krotowski Zygmunt, Cejsinger Józef, Ring Stanisław. *Nagrody ogólne w książkach*: Sobolewski Józef, Górski Jan, Plebański Ludwik, Więckowski Romuald, Rudnicki Stanisław, Mejer Romuald, Leszczyński Stanisław, Mierzwiński Zdzisław. — Nadto oddzielną nagrodę za szczególny postęp w języku ruskim Mierzwiński Zdzisław, uczeń klasy 3-ej. Przełożony zakładu, magister prawa i administracji — *Jan Nepomucen Leszczyński.*

* (Homeopatyczne leczenie cholery). **Wykazawszy** niedawno nader pomyślne rezultaty leczenia cholery metodą homeopatyczną, załączamy nadto sprawozdania lekarzy homeopatów z różnych miejscowości. Rezultaty ich doświadczeń są następujące: dr. Loevy w Pradze, z leczonych przez niego osób słabych na cholerę w liczbie 80, wyzdrowiało 72, umarło 8; dr. Gerstl tamże, z 330 chol. wyzdrowiało 294, umarło 36; dr. Bakody w Raab, z 154 wyzdrowiało 148, umarło 6; dr. Lenz w Peszcie, z 65 wyzdrowiało 65; dr. Veith w Wiedniu, z 80 wyzdrowiałe 78, umarło 2; profesor dr. Veith tamże, z 50 wyzdrowiało 49, umarło 1; dr. v. Lichtenfels tamże, z 46 wyzdrowiało 43, umarło 3; dr. Marenzeller tamże, z 104 wyzdrowiało 88, umarło 16; dr. Lederer tamże, z 80, wyzdrowiało 78, umarło 2; dr. Schreter we Lwowie, z 27 wyzdrowiało 26, umarło 1; dr. Stüller w Berlinie, z 31 wyzdrowiało 26, umarło 5. Podług sprawozdania doktorów hanowerskich z 495 cholerycznych, leczonych tam homeopatją, wyzdrowiało 478, umarło 17, a podług dra Buchnera i sprawozdania urzędowego, na 1464 cholerycznych w 19 miastach, leczonych sposobem aleopatycznym i homeopatycznym wyzdrowiało 1371, umarło 93. Powyżej przytoczone cyfry ze źródeł wiarogodnych (*) czerpane, zwrócą bezwątpienia uwagę publiczności, a mianowicie osób wchodzących do składu komitetu, dla obmyślenia środków najskuteczniejszych, celem położenia tamy klęsce trapiącej obecnie naszą ludność. Potrzeba szpitala homeopatycznego dla leczenia cholerycznych jest naglącą; wiadome są rezultata leczenia wedle aleopatycznego sposobu, z raportów codziennych, gdy homeopatyczny sposób leczenia przedstawia cyfry pomyślniejsze; jeden z szpitali cholerycznych dla leczenia homeopatycznie, powinienby być powierzony tutejszym homeopatom, dla porównania rezultatów jednej i drugiej metody. W chwilach ogólnej klęski, koteryjne trzymanie się systemów konwencjonalnych, powinny ustąpić miejsca nowszym wynalazkom.

* (Uwaga). *Warsz. Dniew.* w N. 120 z d. 2 (14) czerwca, zamieścił następującą wzmiankę: „Do niektórych tutejszych restauracij i handlów win, jako to: Bouquerella, François, Stępkowskiego, Bocqueta i innych, uczęszcza przeważnie publiczność ruska. Na tej zasadzie p. Bocquet wprowadził u siebie niektóre ruskie potrawy, które nieznajdują się w innych miejscach. Lecz w ogóle w tych zakładach, na stołach, jadłospisy i cenniki win i innych trunków, znajdują się tylko w języku polskim. Tymczasem wielu z rosjan nie umie czytać, a nawet mówić po polsku; przywołują oni garsona dla wyjaśnienia, który także nie wiele tu może wyjaśnić, — a dla tego bardzoby było pożądanem, żeby pp. właściciele restauracij i handlów win gdzie bywają rosjanie, wprowadzili u siebie jadłospisy i cenniki win w języku ruskim.—*ko.*“

* (Miasto Radom). *Dziennik gubernjalny radomski* pisze: Od niedawnego czasu powierzchowność Radomia szybko się polepsza. Oprócz przebrukowania ulic, dokonanego po urządzeniu nowego kanału stekowego, który wiele przyczynił się do czystości i sanitarnego stanu miasta, i oprócz urządzenia nowego ogrodu publicznego, który z czasem będzie ozdobą miasta, w ciągu ostatnich dwóch lat zbudowano znaczną ilość domów prywatnych, a niektóre z nich pod względem architektury i powierzchowności, dorównywają budowom stolicy. Niezaprzeczone pierwszeństwo przed innemi ma dom pocztowy, wystawiony w stylu klasycznym, którego powierzchowność bardzo trafnie odpowiada stylowi architektury, nadając całej budowie kształt pałacu w miniaturze; pozostaje tylko do życzenia, aby przyległa temuż część gmachu pocztowego wykończoną była jak najprędzej, bo teraz przedstawia widoczny kontrast z nową budową. Wspomnić tu także należy o nowo zbudowanych domach: pp. Roze przy ulicy Wałowej, Borkowskiego przy ulicy Rawskiej, Glinicha i Podworskiego, przy ulicy Lubelskiej. Dom p. Borkowskiego, jeden w całym Radomiu, pomalowany jest olejno, co widocznie odróżnia go od innych domów, a powierzchowność domu p. Podworskiego przekonywa, że właściciel nie szczędził pracy i kosztów dla upiększenia go, czego byłby dopiął zupełnie, gdyby ornamenta zachodniego frontu trafniej były zastosowane; pomimo to dom p. Podworskiego jest jeden z piękniejszych przy ulicy Lubelskiej. Obecna drożyzna mieszkań w Radomiu powinnaby zachęcić i innych właścicieli do budowy domów na pustych placach przy ulicy Lubelskiej, zwłaszcza że każdy budujący dom w mieście ma prawo żądać pożyczki z funduszów miejskich, pod nader korzystnemi dla siebie warunkami, co po części usuwa przytaczaną przez właścicieli wymówkę — braku pieniędzy.

* (Pożar w Kraśniku). (*Art. nadesł.*) M. Kraśnik w powiecie janowskim gubernji lubelskiej, nie zupełnie jeszcze odbudowane po strasznej pogorzeli w roku 1861, w której naówczas 98 domów spłonęło, znowu w dniu 2 (14) lipca r. b. dotknięte zostało pożarem. Ogień, jak powiadają, przypadkiem od palącej się świecy, pozosta-

---

(*) Die Cholera, ihre schnelle und sichere Heilung durch die Homeopathie von Dr Willmar Schwabe, Leipzig—Homeopatische Central-Officine.

wionej w zaniedbaniu w jednym ze sklepów wybuchły po drugiej godzinie z północy, nadzwyczaj szybko ogarnął całą połać południową w rynku, i tylko czynnemu ratunkowi, przy łaskawej Opatrzności, że nie było silnego wiatru, przypisać należy ocalenie reszty miasta, któreby w innych okolicznościach nieochybnie całkiem zgorzeć musiało. Smutna jest rzecz być świadkiem pogorzeli w miasteczku tak nieszczęśliwie, a odważymy się powiedzieć, tak nierozsądnie zbudowanem jak Kraśnik. Cała połać, dziś padła pastwą pożaru, składała się z trzynastu nieruchomości z szczytami murowanemi i podsieniami na filarach także murowanych, które wszystkie razem stanowiły jeden front, nakryte były jednym ciągłym dachem gącianym bez żadnych przegrodzeń, bez żadnych fejermurów, będących przecież warunkiem oddzielnych własności. Do tych dopiero szczytów murowanych, zawierających po jednym lub kilka sklepików handlujących, przyparte były od tyłu różne domostwa z drzewa tartego, z niezliczonemi kletkami, składami i składzikami tak ciasno pobudowanemi, że w chwili nieszczęścia dopiero siekierą odpowiedni dostęp dla ludzi i dla sikawki mógł być zrobiony; wodę zaś do niej, gdy niepodobna dla ciasnoty podjechać, musiano donosić z placu na targowisko koni. Potrójna ztąd była strata, rąk, czasu i wody, której się wiele marnuje, co tem jest dotkliwszem gdy w całem miasteczku, na wzgórku położonem, ani jednej nie ma studni, a nawet na przedmieściu zaledwie jedna się znajduje; dowóz zaś jej z rzeczki dosyć oddalonej, bardzo często sikawki bez wody pozostawia. Straty z tej pogorzeli wynikłe w nieruchomościach i ruchomościach ubezpieczonych, o ile z wiarogodnych źródeł dowiedzieć się mogłem, do 9,000 rs. wynoszą, lubo nietylko z większej liczby sklepów towary, a nawet z wielu mieszkań sprzęty wynieść zdołano. Na tak małe i od ostatniego pożaru w 1861 r. tak zubożałe miasteczko, klęska bardzo znakomita; — a pomnąc na to że w ciągu lat dwudziestu, już czwarty raz miasto w podobny sposób i na tem samem miejscu się pali, że z przyczyny tej ciasnoty w zabudowaniach, usiłowania ratunku często nadaremne, a zawsze bardzo są utrudnione, radzibyśmy zwrócić szczególną uwagę władz, na takie pomyłki budownictwa małomiejskiego, szczególniej w częściach przez starozakonnych zamieszkałych. Zdaje się nam że przedewszystkiem władze ubezpieczeń powinnyby o to dbać, bo wątpimy aby takie zniszczenia nagle szerzące się śród ciasno postawionych drewnianych budowli, mogły korzystnie na stan ich funduszów wpływać. A widzieliśmy podobne pożary w kilku ostatnich latach w miastach Turobinie, Garwolinie, Kałuszynie i w Siedlcu — a słyszeliśmy o wielu innych, gdzie bez wątpienia dowolność w stawianiu kletek drewnianych w nierozsądnej ciasnocie, i brak uwzględnienia ogólnego bezpieczeństwa od pożaru w planach budowniczych najważniejszą, były przyczyną, że się te pożary tak bardzo rozszerzały. W powtarzających się także takich klęskach upatrywać musimy przyczynę, że się nasze miasteczka pomimo sprzyjających innych okoliczności wznosić nie mogą, a niezmiennie w tej samej pozostają ciemnocie i nicości, w jakiej przed kilku były wiekami. Kraśnik np. o trzy mile od Wisły, 6 mil od Lublina, 3 mile od granicy galicyjskiej, w pobliżu fabryk żelaznych Ireny, Mazanowa i kilku innych pozawiślańskich, w okolicy bardzo urodzajnej, a nawet bogatej w zboża wszelkiego rodzaju, i lasy towarne, posiada wszelkie warunki do rozwoju handlowego, a jednak na bardzo nizkiej jest stopie rozwinięcia. — A dlaczego? Bo trudno aby się ktokolwiek odważył osiedlić się tu z większem przedsiębierstwem, gdzie tak często narażony być może na straty pożarne. Wprawdzie ruchomości i nieruchomości można w dyrekcji ubezpieczyć i kapitał na nie wyłożony za opłatą procentów mieć zapewniony; ale gdzież jest, i czy w ogólności istnieć może instytucja, któraby wynagradzała straty z stagnacji przedsiębierstwa, nieodzownej po każdym pożarze? — kto zasłoni od szwanku zdrowie, kto je przywróci gdy je przestrach nieodłączny od takich smutnych wypadków podkopie? — *Kraśnik, d. 16 lipca 1867. G. M.*

* (Cholera) Według wiadomości od warszawskiego cholerycznego komitetu, wczoraj, w poniedziałek 23 lipca (4 sierpnia) pozostawało chorych 1548, zachorowało 92, wyzdrowiało 59, umarło 33, pozostaje 1548; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 4235, wyzdrowiało 1367, umarło 1320; w szpitalu ujazdowskim i wojskach pozostawało 57, zachorowało 5, wyzdrowiało 2, umarło 1, pozostaje 59; od d. 21 maja (2 czerwca) do dnia dzisiejszego zachorowało 215, wyzdrowiało 70, umarło 86.

* (Wstrzymanie przejazdu.) Z powodu układania rur wodociągowych na ulicy Wierzbowej, komunikacja po tejże poczynając od dnia 23 (4) do 30 lipca (11 sierpnia) wstrzymaną została, a przejazd przez ulice Nowosenatorską i Trębacką odbywać się winien.

* (Wypadki.) W dniu 3 b. m. wieczorem, w mieszkaniu kupca Ignacego Kaufmana, pod N. 2286*a* zamieszkałego, dopełnioną została kradzież różnych rzeczy i srebra na sumę rsr. 107, za pomocą dobranego klucza i wyłamania siekaczem kuchennym szafy i komody. W dniu zaś następnym, między godziną 9-ą a 10-ą wieczorem, z mieszkania Jankla Zwajera, pod N. 2274*h*, skradziono także przez dobranie klucza i odbicie szafy toporem różne złote przedmioty wartości rsr. 102.—Niemniej, wczoraj u jednego z lokatorów domu pod N. 2253 miała miejsce kradzież różnych srebrnych przedmiotów, na sumę rsr. 565 ocenionych; lecz winny przytrzymany został, a rzeczy zwrócone poszkodowanemu. — Szaja Rotbaud, kucharz, tknięty apopleksją zmarł.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar *wczoraj* rsr.	1 kop.	$10\frac{1}{2}$	*dziś* rsr.	1 kop.	10.
Za frank „	„ — „	30	„ „	— „	30.
Za złoty reń. „	„ — „	$59\frac{1}{2}$	„ „	— „	59.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Eskadra szwedzka). *Kron. Wiest.* donosi z Helsingforsu z dnia 10 lipca: spieszymy zawiadomić o odebranem tu wczoraj doniesieniu, że eskadra szwedzka pancerna przybędzie tu dopiero we czwartek, 13 lipca, z powodu ospy na jaką zachorowała załoga fregaty, towarzyszącej eskadrze.

* (Kolej żelazna między Poti a Tyflisem). Gazeta *Kaukaz* podaje telegram z Borżomu, z dnia 27 czerwca, którym Wielki Książe Namiestnik kaukazki zawiadamia o odebraniu wiadomości, że koncesja kolei żelaznej potijsko-tyfliskiej udzieloną została z Najwyższego zezwolenia pp. Paufowi i Perkinsowi.

* (Cholera w zachodnich guberniach). Jak donoszą *Birż. Wied.*, we wsiach Lepowszczyznie i Kozłach w powiecie wileńskim, ukazała się pomiędzy włościanami cholera, na którą w pierwszej wsi od 2 do 7 lipca, zachorowało 2 mężczyzn i 6 kobiet, umarło 1 mężczyzna i 3 kobiet, a w drugiej zachorowały 3 kobiety. Korespondent z Mińska do dziennika *Moskwa* donosi, że w Mińsku okazała się cholera i już kilka osób wyższego stanu padło ofiarą swej niewstrzemięźliwości. Żydów umiera po kilku dziennie z powodu braku czystości, lecz ci starają się koniecznie znaleść inną przyczynę tej choroby; z tego powodu rozpuszczają różne przesądne opowiadania o cholerze.

* (Wiadomość bibliograficzna). *Birż. Wied.* piszą: Korespondent naszego towarzystwa jeograficznego donosi z Pekinu, że tam niedawno wyszło dzieło, obejmujące wszelkie artykuły pisarzy chińskich o Rosji. Większa część tych artykułów, rozumie się, przepełniona jest bredniami. Między innemi zamieszczony tam jest katalog (w języku chińskim) książek nadesłanych w roku 1845 z naszego ministerstwa spraw zagranicznych w podarunku rządowi chińskiemu, w zamian za podarowany misji duchownej pekińskiej tybecki Gandżur i Dandżur. Katalog ten obejmuje 357 numerów książek. Autor tego pisma, jak się zdaje przychylny rosjanom, unosi się nad temi książkami i spodziewa się że wszystkie będą przełożone na język chiński. Sądząc, że nadesłany do Pekinu zbiór ruskich książek wyczerpuje całą literaturę naszą, podaje on charakterystykę tejże i między innemi wystawia jako fakt godny uwagi, że w liczbie wszystkich książek dzieła poetyczne i religijne wynoszą zaledwie dziesiątą część.

* (Stosunki z tronem rzymskim.) Z powodu najwyższego rozkazu o porządku stosunków z tronem rzymskim w sprawach duchownych wyznania rzymsko-katolickiego, który czytelnicy znajdą powyżej, *Gołos* w Nr. 200, powiada między innemi: „Zagraniczne dzienniki dawno już rozpuściły pogłoski, jakoby rząd ruski prowadził, za pośrednictwem różnych ajentów dyplomatycznych obcych państw, układy z dworem rzymskim, dla przywrócenia dyplomatycznych stosunków zerwanych przez Rosję w skutku intryg i niczem nieusprawiedliwionej opieki, jaką papież pod płaszczykiem religii okazywał zbiegłym polakom i przez to podtrzymywał fermentację w szlacheckich sferach ludności, tak nadwiślańskiego, jak i zachodniego kraju. Podając te pogłoski, poczerpnięte z gazet nieprzyjaznych Rosji, zawsze wspominaliśmy, że nie zasługują na żadne zaufanie i rozpowszechniane były przez samych stronników dworu rzymskiego, który wszystkiemi siłami chciał przypomnieć rosjanom katolickiego wyznania, że jego wpływ na sprawy katolickiego kościoła w Rosji ustał, chociaż może, sam kościół nie stracił na tem, a przeciwnie skorzystał pod wieloma względami, o czem nieraz mówiliśmy w naszych artykułach z powodu stosunków pomiędzy Rzymem a Rosją. Nasze przewidywania co do niemożności przywrócenia stosunków dyplomatycznych z dworem rzymskim, zostały usprawiedliwione. „Komitet do spraw królestwa polskiego „zważywszy na *ustanie stosunków dyplomatycznych* „pomiędzy dworem Cesarskim a rządem rzymskim, „postanowił następujące prawidła i t. d." Temi słowami zaczyna się Najwyższy rozkaz. Z nich staje się oczewistem, że o przywróceniu stosunków dyplomatycznych z rzymskim tronem nie może być mowy, ponieważ obecne przepisy nadają trwałe podstawy stosunkom kościoła rzymskiego w granicach Rosji z jego głową, papieżem rzymskim bez pośrednictwa osobnych ajentów dyplomatycznych."

* (System morderstw.) *W Ostsee Z.* piszą z nad polskiej granicy: „Wychodzące w Zurichu polskie pismo *Niepodległość*, organ komitetu polskiej emigracji, jest jedynem pismem polskiem, które oświadczyło, że zamach Berezowskiego natchniony mu był przez uczucie patrjotyczne, obrażone przeciwprawnem postępowaniem z Polską i że dla tego wszyscy polacy powinni ponosić za niego odpowiedzialność moralną. Pismo to chociaż nazywa zamach czynem niemoralnym, jednakże uznaje go za zupełnie zrozumiały na wyż przytoczonej podstawie, i ubolewa nad ciężkim losem winowajcy. Pismo to otwarcie przyznaje, że w ostatniej rewolucji polskie stronnictwo czynu uznało morderstwo za środek osiągnięcia swego celu i wylicza dokonane przezeń zabójstwa. Wiadomo że wszystkie inne polskie pisma, zaprzeczały aby stronnictwo czynu trzymało się systemu zabójstw i utrzymywały że liczne zabójstwa jakie niby były popełnione cztery lata temu w Warszawie i w całej Polsce, były czystem zmyśleniem."

* (Nauka ruskiego języka w Czechach.) W dzienniku *Zukunft* zamieszczona jest następująca korespondencja z Pragi z 23 lipca: „Jeżeli zapytacie się co robimy w Pradze, odpowiem: uczymy się po rusku. Otóż, sami do tego przyznajemy się i dajemy wiedeńskim dziennikom prześliczną sposobność do napisania denuncjacji przeciwko nam. Tak, uczymy się po rusku. Wielu robi to, po prostu tylko dla przyjemności; inni dla tego, że weszło to w modę; a większa część dla tego, że pojmuje jaką ogromną korzyść może przynieść nam wszystkim nauczenie się języka ruskiego. Rozumie się niemcy gniewają się, ale to nic nie pomaga. Ruskiej gramatyki Mikesza której 4 tygodnie temu wyszło pierwsze wydanie, drukuje się teraz wydanie czwarte; dawno zapomniana chrestomatja ruska, została teraz rozprzedana do ostatniego egzemplarza; dzieła Tomiczecha zostały rozkupione w kilka dni; Rank pracuje nad ułożeniem słownika ruskiego; nasz Mezzofanti, Serol, znajdujący się teraz w Petersburgu pisze rusko-czeską gramatykę, a tem samem zajmuje Żebcera w Moskwie. Oprócz tego drukuje się mnóstwo dzieł dotyczących języka ruskiego. Jeżeli nas oskarżają o zdradę stanu dla tego tylko, że nakoniec zaczynamy pojmować nasze własne interesa, to tak jest to zabawne, iż przeciw takiemu oskarżeniu nie warto tracić ani wyrazu. Gdzie nasza przyszłość? Na wschodzie. Sama Austrja od wschodu wzięła swą nazwę (*Oesterreich*, państwo wschodnie). Tam jest i jej przyszłość. Nastał czas duchownego oddzielenia się wschodu do zachodu i stosownie do tego postępujemy. Czyż nie przestaniemy pomnażać sobą niemiecki proletarjat, składający się z uczonych, urzędników i rzemieślników? Czyż zawsze mamy wystawiać się na szydzenie z nieprodukcyjności naszej inteligencji? Wschód potrzebuje naszych fizycznych i umysłowych sił i zbliżamy się do niego za pomocą ruskiego języka, którym zresztą mówi większość słowian, i któremu może jest przeznaczone stać się współczesnym wszechsłowiańskim językiem. Tak panowie niemcy, pokazaliście nam, czego potrzebujemy. Dzięki wam,—trzeba oddać sprawiedliwość waszej zasłudze,—poznaliśmy korzyść ogólnego języka, i dla tego,—jakkolwiekbyście wymyślali i wrzeszczeli,—będziemy się uczyć po rusku."

* (Język ruski w Pradze). *Narodne Nowiny* w Nr 91 z d. 29 lipca zamieszczają następujący ciekawy artykuł: „W nowej Pradze po południu, na rogach ulic było rozlepione następujące teatralne doniesienie: „Dziś o godzinie $1\frac{1}{2}$ po południu ces. kr. „zarząd policji, oznajmił dyrekcji teatru czeskiego, „że pani Aleksandrowej *nie pozwala się* śpiewać jej „partji w języku ruskim, w zapowiedzianej na dzisiej- „szy wieczór operze *Żyźń za Caria*. Ponieważ pani „Aleksandrowa nie jest w stanie do wieczora nauczyć „się swej roli w *innym* języku, przeto nie może się „ukazać na scenie. Dyrekcja nie była w możności za- „stąpienia tej opery przez inną, i dla tego zmuszona „jest na dzisiejszy wieczór zamknąć teatr, zawiada- „miając publiczność o rzeczywistej tego przyczynie. „Kasa teatru zwraca pieniądze za sprzedane bilety. „W Pradze, 28 lipca. Dyrekcja czeskiego ziemskie- „go teatru." Lud tłumami tłoczył się przed ogłoszeniami teatralnemi. Dowiedzieliśmy się, że dyrekcja teatru ziemskiego stara się u dyrektora policji o cof-

nięcie takiego niedorzecznego zakazu; intendent teatru czeskiego, p. Rieger, także nalegająco prosiło o to namiestnika p. Kellesperga; lecz naprożno." Z zamieszczonego w naszem piśmie telegramu, wiadomo czytelnikom, że p. Aleksandrowa podała do ruskiej ambasady skargę na ten zakaz policji.

* (Czasopisma słowiańskie). *Gołos* pisze: „Donosiliśmy już że dawno zapowiedziane ruskie czasopismo *Swiet*, nakoniec ukazało się w Użogrodzie 1 (13) lipca, spis pierwszego numeru jest następujący: Do czytelników, słówko wstępne od redakcji; Narodowość i ojczyzna; O nowych szkołach ludowych; Życie pewnego księdza wiejskiego; Korespondencja; Różne wiadomości; Feljeton; Błogosławieństwo temu kto nam pokazał światło, wiersz A. J. Pawłowicza; Wycieczka do winnicy, powieść bulgarska. Redaktorem tego ruskiego literackiego czasopisma, wydawanego przez towarzystwo św. Bazylego Wielkiego, jest Jerzy Ignatkow; pomocnikiem redaktora, Cyryli Sabow (autor ruskiej gramatyki). *Swiet* wychodzi co sobota w formacie jednego wielkiego arkusza druku. Cena roczna 4 talary, półroczna 2. W wstępnem słówku redakcja objaśnia cel i zadanie wydawanego przez nią czasopisma, i wykazując historyczne losy i rozwój narodowości ruskiej w Węgrzech, wzywa cały świat ruski do pomagania sprawie odrodzenia węgierskiej Rusi. W artykule „O naszych szkołach ludowych" podjęte jest pytanie, w jakim języku powinny być wykładane przedmioty naukowe w szkołach ludowych i bardzo dobitnie jest dowiedzione, że „w ruskim piśmiennym języku, zupełnie wyrobionym przez prace uczonych rosjan: Duchnowicza, Sabowa, Łomonosowa i Wostokowa". Nie można nie cieszyć się że nasi bracia węgierscy poczuli niezbędną potrzebę jednego z nami języka piśmiennego, a takie poczucie doprowadzi do trwałego literackiego zjednoczenia rozdwojonych części Rusi. Czeskie ilustrowane czasopismo *Kvety* od 1 (13) lipca zaczęła wychodzić w nowym lepszym kształcie. Od 1 lipca wychodzi w Pradze tygodniowa illustrowana gazeta *Czeska*, w objętości wielkiego arkusza. Charakter tego czasopisma będzie czysto słowiański. Do składu ilustracji jego wejdą: portrety znakomitych słowiańskich osobistości, sceny z historji i bytu ludowego plemion słowiańskich, krajobrazy, godne uwagi pomniki architektoniczne i widoki z ziem słowiańskich i kopje utworów znakomitych słowiańskich artystów. Podpisy starannie wykonywanych rysunków będą w języku czeskim i ruskim".

* (Podróż sułtana.) *Pozor* w artykule „Sułtan i madiarowie", pisze: „Najwyższy władca wszystkich prawowiernych czcicieli proroka, który pozostawił świętą księgę, koran, nauczającą, że wszyscy chrześcianie—giaury, są przeklęci przez Boga i powinni być wytępieni mieczem i ogniem, władca - despota tureckich barbarzyńców, który w ciągu czterech wieków pustoszyli najpiękniejszy kraj w Europie i uciskali jego nieszczęśliwych mieszkańców, brat słońca i syn księżyca, odbywa swą podróż po Europie. Przeciwko sułtanowi osobiście, *ad personam*, niezawodnie nie mamy nic; może jest to dobry człowiek, ale dla nas słowian, nienawistne są zasady stanowiące podstawę jego panowania. Zachodnia Europa nie zgadza się z nami. Francja, kraj chwalący się, że idzie na czele cywilizacji i postępu, filantropijna Francja, wysławiająca wolność, równość i braterstwo, dostarcza wszelkie możliwe rozrywki padyszachowi i niejako stara się o to, aby jego czułe serce zapomniało o męczarniach nieszczęśliwych kandjotów i bulgarów, wytępianych przez jego paszów. W Anglji włożono sułtanowi order Podwiązki, a wszyscy wysoko ukształceni lordowie i lady, sławne ze swej dziewiczej czułości, mdlejące jeżeli przypadkiem zobaczą muchę o pięciu nogach, według wszelkich przepisów wytwornej etykiety, z szczególną uroczystością i przymileniem przyjmują wschodniego despotę mającego haremy bez liku, i rozkazującego zabijać chrześcian. I to nazywa się zachodnią cywilizacją i ludzkością! My słowianie, najuniżeniej dziękujemy za taką cywilizację! Władca osmańskiego państwa, którego niepokoją „buntujący się rajasowie", nie pojmujący jego ludzkich dążeń, nie umiejący ocenić jego ojcowskich starań, pragnie wypocząć po swych monarszych trudach i objechawszy Francję i Anglję, jedzie do Wiednia, zkąd przez Peszt powróci do swego państwa. Sułtana podejmowano w Paryżu i Londynie, a i w Peszcie, stolicy zwierzchniczego ludu (*peuple souverain*) będą podejmowali świetnie. Madiarowie według słowiańskiego przysłowia dadzą ucztę na cały świat (*zadadut pir na wieś mir*). Naprzód trzeba dowieść jego sułtańskiej mości, że Madiarja, jest wielkiem państwem (siódmem?), że nie ustąpi w potędze Francji i Anglji, i niczem jest dla niej z powodu jej bogactwa, podejmować drogiego gościa; nie mogąż madiarowie nie podziękować dobremu człowiekowi z Stambułu, za jego sympatję dla madiarskich bohaterów z 1848 i 1849 r., obecnie dygnitarzy państwa, kiórym dał przytułek w 1849 r. Ceniąc ich anti-słowiańskie dążenia, sułtan nie wydał zbiegów; w przeciwnym razie, tamtocześni austrjeccy dygnitarze, feldmarszałkowie i jenerałowie, byliby ich wszystkich wywieszali. Zresztą, nie ma nic dziwnego w sympatji madiarów do turków; przecież turcy i madiarowie są jednoplemienni bracia, i każdemu wiadomo, że kronikarze nazywali madiarów-turkami (*turcae*). W Budzie (Ofen) spoczywają zwłoki tureckiego świętego, które musi ucałować sułtan. Madiarowie cieszą się z odwiedzin tureckiego padyszacha i nawet zapominają jakie czasy przypomina im ten turecki święty — czasy, kiedy w Budzie panowali prawdziwi turcy, osmanlisowie, a nie hungarowie. A kto wypędził turków i zabezpieczył Węgry od ich napaści?—słowianie; lecz o tem madiarowie dawno zapomnieli. My zaś nie dziwimy się niczemu, wiedząc z historji, że ci sami madiarowie przywoływali wrogów Chrystusa do Węgier, a potem już pozostawiali słowianom wypędzać ich. Madiarowie spełniali swe historyczne posłannictwo, o którem świadczy obecna uroczystość na cześć jego sułtańskiej mości. Madiarowie marzą o dunajskiej federacji; nie wiadomo co ma robić sułtan w państwie federacyjnem? Lecz sułtan i turcy nie zechcą federacji, jakkolwiekbądź pochlebialiby im madjarowie. W 1866 r. w Węgrzech odbyła się uroczystość na cześć Zrini, bohatera słowiańskiego, który odpierał napaści turków, a w roku bieżącym odbywa się uroczystość na cześć sułtana. I znów nie ma nic dziwnego. Przecież wysoko cywilizowani francuzi mówią: *les extremités se touchent* (ostateczności się schodzą). Madiarowie i tem mogą się pocieszać. Na w. Kandji i na Bałkanach odgrywa się krwawa drama. Turcy kąpią się w krwi nieszczęśliwych ofiar, z rozkazu sułtana dopuszczają się niesłychanych okrucieństw, a z tej strony Dunaju, wysławiają Wysoką Portę. My słowianie, protestujemy przeciwko takiemu niemoralnemu cynizmowi i deptaniu wszystkich boskich i ludzkich praw. Naszych braci mordują i palą i my rzucamy w twarz madiarom ich przymilanie się do tyranów, męczących naszych braci. Chcielibyśmy powiedzieć słowo wielkiemu turkowi, słowo, które przedarłoby się do głębi jego duszy, i zmusiłoby go do poczucia swego okropnego położenia; lecz naprożno,—on nas nie zrozumie."

* (Proklamacja rzymskiej junty narodowej.) Rzymski korespondent *Gazetta di Firenze*, podaje proklamację wydaną przez nową rzymską juntę narodową, która pomiędzy innemi powiada: „Nam tylko samym, rzymianie, powinien przypaść zaszczyt rozstrzygnięcia kwestji rzymskiej z zachowaniem duchownej władzy papieża. Obalenie swieckiej władzy papieży, niezgodnej z wolnością i postępem; nadanie Rzymowi, po przyłączeniu go do Włoch, tego miejsca jakie naznacza mu parlament włoski, a Włochom ery porządku, pokoju i wielkości;—oto na czem zależy świetne nasze posłannictwo. Najemnicy papiezcy zostaną rozproszeni przez nasz silny napór; na nich ciąży przekleństwo świata cywilizowanego, a z nami i za nas życzenia i zemsta ludu włoskiego! Rzymianie! ojczyzna wymaga żeby każdy z nas pełnił swój obowiązek! My powinniśmy przyspособić sprawę i kierować nią, a wy zapewnijcie jej powodzenie.. Wzniesiony przez nas sztandar, nie jest sztandarem jednego stronnictwa, lecz wszystkich kto pragnie zniesienia świeckiej władzy i przyłączenia Rzymu do Włoch. Jest to sztandar rzymski. Lecz dla powodzenia koniecznie dla nas jest zjednoczenie: jeżeli pragniemy spełnić rzecz szybko, powinniśmy pracować nieodstępnie. Na nas patrzy naród i cały świat; nie zgubmy sławy i imienia rzymskiego. *Rzym, 17 lipca 1867.*"

Anglja.

* (Bil reformy wyborczej.) Na posiedzeniu izby lordów, dnia 2 go b. m. poprawka lorda Salisbury, proponująca wprowadzenie buletynów czyli kartek przy głosowaniu, dla ułatwienia takowego, została przyjęta przez lorda Derby i zatwierdzoną przez izbę 114 głosami przeciw 78. Bil został zatwierdzony przez komitet, a trzeciokrotne jego odczytanie nastąpi bezzwłocznie. (*Nord.*)

Austrja.

* (Układy.) Dzienniki wiedeńskie z 3-go b. m. donoszą, że układy jakie miały miejsce w Wiedniu z Fuad-paszą, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Fuad-pasza jednak przyrzekł przedstawić dywanowi propozycję, dotyczącą śledztwa narodowego i poprzeć takową. Dywan w tych dniach ma się zebrać w Ruszczuku, dokąd sułtan zawezwał ministrów Porty. Stamtąd zapewne odejdzie ostateczna odpowiedź na noty jednobrzmiące Francji, Rosji, Prus, Włoch i Austrji. (*Nord.*)

* (Zjazd.) *N. Presse* donosi, iż nadeszło do Wiednia zawiadomienie urzędowe, oznajmiające, że cesarz Napoleon opuści Paryż 16 go b. m. i przybędzie do Strasburga 17 go gdzie bawić będzie do 19-go sierpnia. Cesarz nie przyjedzie do Wiednia. (*Nord.*)

* (Rewizja konkordatu.) Donoszą z Wiednia do *Mém. dipl.*, że pomiędzy gabinetem austrjackim o stolicą apostolską zawiązane zostały względem rewizji konkordatu formalne układy za pośrednictwem kardynała Rauschera, który odbywa częste narady z nuncjuszem papiezkim w Wiedniu, a który przesłał rządowi rzymskiemu obszernie wymotywowany memorjał, popierający usiłowania rządu austrjackiego, w celu przyjścia do szczęśliwego porozumienia z stolicą apostolską w tej delikatnej kwestji. (*La Fr.*)

Belgja.

* (Cesarzowa Karolina). Pomimo szybkości, z jaką cesarzowa Karolina przejechała z Miramaru do Brukseli, gdyż podróż jej trwała tylko dwa dni, zdrowie dostojnej chorej nie pogorszyło się bynajmniej. Przeciwnie, z Brukseli nadchodzą pocieszające wiadomości, że opuszczenie samotnego ustronia sprawiło raczej w stanie umysłowym cesarzowej znaczne polepszenie. W czasie podróży cesarzowa rozmawiała ciągle z swoją dostojną bratową, zadziwiając ją swoją niezwykłą jasnością umysłu. (*La Fr.*)

Francja.

* (Podróż). Słychać, że wyjazd cesarza i cesarzowej do Strasburga, zostanie opóźniony i nie nastąpi, jak 15-go sierpnia. (*La Patr.*)

* (P. Rouher). Minister stanu i skarbu, p. Rouher, wyjeżdża 5-go b. m. rano do wód w Karlsbad. Nieobecność jego potrwa około dwudziestu pięciu dni, to jest tyle, ile potrzeba na podróż do Karlsbadu i użycie wód. (*La Patr.*)

* (Nigra). Depesza z Florencji donosi, że nie postanowiono jeszcze nic w przedmiocie przeniesienia p. Nigra z poselstwa w Paryżu i zastąpienia go przez p. Barral, obecnie posła włoskiego w Wiedniu. Zresztą, jak słychać, nie należy przypisywać zmiany p. Nigra powodom politycznym, a tym mniej, jak to utrzymywano, obrotowi, jaki przybrała misja jenerała Dumont w Rzymie, gdyż w sprawie tej, umyślnie przesadzonej przez niektóre dzienniki, nie zaszło nic takiego, coby zakłócało stosunki istniejące między rządami Francji i Włoch. (*La Patr.*)

* (Budżet). Dowiadujemy się, iż na wezwanie ministra skarbu do kolegów, rozpoczęto już w rozmaitych ministerstwach przygotowania budżetu na r. 1869. Główne żywioły do prawa finansowego na rok 1869 będą zebrane w pierwszej połowie września, coby pozwoliło p. Rouher przyspieszyć w tym roku pracę dotyczącą zarządu finansów, a następnie zakomunikować takową radzie stanu. (*La Patr.*)

Turcja.

* (Kongres rumuński.) Dnia 1 (13) sierpnia zgromadzić się ma w Bukareszcie kongres tak zwany dacko-rumuński; będzie to zgromadzenie znakomitości rumuńskich na polu naukowem, w celu założenia akademji, mającej zaprowadzić przedewszystkiem jedność języka pod względem pisowni i gramatyki, a obok tego obudzać i wzmacniać we wszystkich plemionach rumuńskich uczucie należenia do jednego narodu. Dla osiągnięcia tego ostatniego celu, członkowie kongresu pozostawać będą, nawet po zamknięciu takowego, w stosunkach z akademją zapomocą korespondencji. Położenie jeograficzne księztw rumuńskich, oraz pozostawanie tego narodu pod panowaniem kilku rządów, spowodować może rumunom nie jednego przeciwnika, i z tego powodu ci, którzy powzięli myśl zwołania kongresu dacko rumuńskiego, bardzo roztropnie postąpili, że nie przygotowują dla reprezentantów tych rumunów, którzy mieszkają po za obrębem księztw, żadnego przyjęcia urzędowego, ażeby nie dać nawet pozoru mięszania się do stosunków politycznych państw ościennych. (*Nordd. A. Z.*)

* (Książę rumuński). Mówią, że książę Karol rumuński odstąpił całkiem od zapowiedzianego przezeło przed miesiącem projektu podróży do Paryża. (*La Fr.*)

Włochy.

* (Interpelacja). W izbie deputowanych włoskich postawiono w d. 30-ym lipca interpelację co do misji jenerała Dumont do Rzymu. P. Miceli i jenerał Sirtori, pomimo zaprzeczających pod tym względem oświadczeń, utrzymywali, że legion antibski zależy od rozkazów Francji. Nareszcie, jak o tem doniosły już niektóre dzienniki włoskie, p. Rattazzi odpowiedział, że misja jenerała Dumont nie miała charakteru urzędowego, i że jak tylko otrzyma od rządu francuzkiego zażądane objaśnienia co do tej

misji, nie omieszka ich złożyć w izbie. P. Rattazzi oświadczył w końcu stanowczo, że według jego zdania, legjon Antibes nie może być uważany za zostający pod dowództwem Francji. (*La Fr.*)

* (Likwidacja dóbr kościelnych). *Mém. dipl.* zwraca uwagę, że prawie cała frakcja katolicka w parlamencie włoskim, mianowicie pp.: d'Ondes Reggio, Amari, Conti i t. d., tak samo jak p. Crispi, głosowała stanowczo za prawem o likwidacji dóbr kościelnych. Za to po stronie opozycji stanęły takie nazwiska, jak naprzykład: Buoncompagni, Lamarmora, Lanza, Minghetti, Pepoli, Pianelli, Pisanelli. P. Ricasoli wstrzymał się zupełnie od głosowania. (*La Fr.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów 27 lipca.

Kanikuła. — Krucjata *Narodówki* przeciw moskalom.— *Opiekun dla dzieci.*

Od kilku dni mamy nieznośne upały; kto nie wyjechał, umyka co prędzej.

Nasza nieoszacowana *Narodówka*, bohaterka bez obawy i nagany, rozpoczęła formalną krucjatę przeciw podejrzywanym przez nią o moskalofilstwo. Ciekawa rzecz, komu się pierwej sprzykrzy, czy jej łżyć, odsiadywać kary i płacić grzywny, czy napastowanym wnosić skargi do sądu karnego? Jak wam wiadomo, mamy zupełną wolność druku na wzór angielski, z czego *Narodówka* et consortes nieomieszkają korzystać, aby ją ile możności skompromitować. Prokuratorja i policja musi z dziwną obojętnością przypatrywać się publicznemu łżeniu i podburzaniu ogółu przeciw jednostkom, gdyż dopiero na skargi napastowanych może sąd interwenjować wyrokami.

Na naszym horyzoncie dziennikarskim pojawiło się nowe bzdurstwo perjodyczne, pod napisem *Opiekun dla dzieci*, który tak jest przekonany o potrzebie języka węgierskiego dla dzieci galicyjskich, iż zapowiada stałą w ćwiartkowym numerze pisemka rubrykę dla ćwiczeń gramatykalnych w tym języku. Jak gramatykalna część *Opiekuna* wypadnie, wszechwiednym Bogom wiadomo, ale że w historji nieoszacowany *Opiekun* nie jest biegły, dowodzi już pierwszy na okaz numer, w którym z całą pewnością wydrukowano, że rusy ujarzmiali i tępili słowian. Od powietrza, głodu i wojny i od takich opiekunów dla dzieci, krzewicieli fałszów historycznych w młodem pokoleniu, uchowaj nas Panie. *б.*

Lwów, 28 lipca.

Umowa wydawania dezerterów.—Finanse.—Wyrok na fałszerzy banknotów ruskich. — Kradzież listów w pocztamcie lwowskim —Przymilanie się węgrów polonofilom.

Od kilku lat starał się rząd austrjacki drogą dyplomatyczną zawrzeć z rządem włoskim umowę w celu wydawania wzajemnego dezerterów i popisowych, która to umowa jeszcze w r. 1848 z byłym rządem sardyńskim istniała; lecz wszystkie najusilniejsze starania, na nic się nie przydały i w skutek tego nakazuje ministerstwo, ażeby władze nasze—popisowych i dezerterów włoskich, których dotychczas z grzeczności Austrja wydawała, na przyszłość nie wydawała.

Zręczni nasi operatorowie finansowi pomimo zapewnienia ministra skarbu w radzie państwa: „że wierzyciele państwa nie będą poszkodowani”,—nie wierzą w szczerość tego oświadczenia, dowodem czego gorączkowe prawie spadanie papierów i redukcja procentów zakładów finansowo-prywatnych, jak np. banku anglo-austrjackiego, który w przeciągu siedmiu miesięcy zredukował najwyższą stopę procentową z 5 na $3\frac{1}{2}$.

Przed kilku miesiącami podałem wam wiadomość, iż sąd lwowski krajowy, uwolnił dla braku dowodów fałszerzy banknotów ruskich: Ferdynanda Kohna, Leona i Szymona Szpergla od zarzuconej im zbrodni; teraz sąd wyższy znosząc wyrok uwalniający, skazał każdego z winowajców na 3 lata ciężkiego więzienia.

Kradzież na pocztamcie lwowskim do takich dochodzi rozmiarów, iż w istocie obawiać się należy o każdą prawie przesyłkę, czy takowa do miejsca przeznaczenia dojdzie. W roku bieżącym już czwarty z kolei urzędnik, imieniem Bartz, dopuścił się tej kradzieży tak zuchwałej, że w oczach swego kolegi ukradł tamże 90 listów.

Od niejakiegoś czasu poczynają dzienniki węgierskie, a mianowicie organ Deaka i Andrassego, przymilać się polonofilom, podnosząc niby sprawę polską w ten sposób jak w roku 1848, kiedy to ich za swe narzędzie do ujarzmienia narodów słowiańskich w Austrji używali, stawiając ich do bratobójczej walki. *Y.*

Lwów, 30 lipca.

Koterja moskalojedów, jej taktyka wojowania i jej taktyki następstwa.

W Lwigrodzie, stolicy Galicji, mieszka malutki narodek, niewięcej jak kilkanaście liczących murów, który opinja nazwała narodem moskalojedów. Z pretensją do cywilizacji, jak wszyscy w wieku telegrafów i kolei żelaznych, pozakładał i ten mało dotąd znany w szerokiej Europie cywilizator w siedlisku swojem organa, nazwawszy je *Gazetą Narodową*, *Dziennikiem Lwowskim* i *Rusią* (fałszywą). Podczas kanikuły instynkta dziczy, choćby gwałtem chciała uchodzić za cywilizatorkę, zawsze jakoś się wyklują, a że moskalojedy mają jeszcze wiele dzikich instynktów, zatem poszło, że od kilku dni, przy 30 stopniach ciepła w cieniu, rzucili się z niepohamowaną pożądliwością na biednych moskali galicyjskich. Mordują, rozrywają w sztuki, szczypią, pieką na ogniu, krają, lecz ani rusz przełknąć, a tem samem strawić.

Więcej litościwy naród galicyjski, patrzy zdziwiony i przerażony, z wyrazem współczucia w oku, na te orgje cywilizowanej i cywilizującej dziczy i pyta żałosnym głosem swoich nieproszonych opiekunów: Czy to się godzi wyprawiać takie uczty?

Ależ bójcie się Boga! Wszakto oni są także samo ludzie i chrześcjanie jak wy.

Nie! my nie ludzie, my nie chrześcjanie, my jesteśmy polacy .. katolicy! woła hurmem koterja moskalojedów i nuż dalej wyprawiać orgje, które stają się w końcu tak głośne, że aż organa rządowe, którym i moskalojedzi ulegać muszą, zanim nie wezmą w pacht Galicji—interweniować nolens volens muszą. Wytacza się sprawa moskalożerstwa przed biura urzędnicze. Następują obopolne przedstawienia.

Tymczasem ludożerstwo zaczyna budzić z uśpienia umysły najspokojniejszych, rozjątrzenie wzrasta, namiętności wzmagają się. Włościanin ruski, zajmujący dotąd stanowisko biernej opozycji, zaczyna głośno szemrać, odgrażać się na lachów i... narzekać na rząd, że go pozwala znów zaprzęgać w dawne jarzmo. Wyższe warstwy społeczeństwa zaczyna ogarniać trwoga, tylko moskalojedzi zacierają ręce z radości i głoszą na wszystkie strony, że ajenci moskiewscy przygotowują powstanie. Jedni wierzą bredniom, drudzy nie, ot jak zwykle bywa, w tem ślepy traf naprowadza rząd na ślady spisku, już nie moskiewskiego, ale którego węzła należy szukać w Zurichu, w *Niepodległości* emigracyjnej—którego emisarjusze dobrze uwijają się po kraju. Zaczynają tu i owdzie powątpiewać o szczerości lojalnych moskalożerców zamiarów, a rząd namyślać się co z tym fantem zrobić. To namyślanie się nie uszło uwagi *Narodówki* i nie bardzo jej się podobało, zapowiada więc, bez zbytecznego obwijania w bawełnę, że jeżeli Austrja w interesie własnym i *Gazety Narodowej* nie ogłosi niepodległości Polski, w takim razie ona, dotąd tak lojalna, tak konserwatywna, tak anti rewolucyjna, podniesie sztandar rewolucji, wypowie Austrji i hr. Gołuchowskiemu posłuszeństwo i wkroczy na czele swoich hufców do Moskwy, aby już raz przepędzić ją za Ural. Proszę przeczytać dzisiejszy leader *Narodówki*, numer 173. *б.*

Lwów, 2 sierpnia.

Policja *Narodówki*.—Przybycie nuncjusza apostolskiego.—Złodziejstwa —Zakaz broszury „Stanowisko Galicji.”

Długi czas przemyśliwałem nad tem z kąd *Narodówka* pokrzepia swe siły kronikarskie tylu korespondencjami z kraju, i przyznam się, że niemogłem w żaden sposób rozwiązać sobie tej zagadki; lecz chwała Bogu, że już więcej myśl ta trapić mię niebędzie; gdyż dowiedziałem się że korespondencje owe pochodzą od policji narodowej, którą p. Ziemiałkowski jako naczelnik rządu narodowego, *Narodówce* do dyspozycji oddał, z wyraźnym rozkazem donoszenia wszystkiego, cokolwiek dowiedzą się o przychylności urzędów dla rusinów a szczególnie o wszystkich ruchach i objawach rusinów, najbardziej takich któreby ich kompromitowały w obec rządu i publiki; —i jak się przekonywacie, korespondenci, a raczej ajenci policyjni wypełniają rozkaz aż do zapoznania samych siebie, bo—łżą nn wszystkie siedm stron.

W tych dniach ma przybyć do nas nuncjusz apostolski w celu załagodzenia interesów religijnych między kościołem rzymsko a unicko-katolickim.

Z dnia na dzień coraz zuchwalsze popełniają się tu złodziejstwa. Przed kilku dniami okradziono kościół oo. Bazylianów prawie z wszystkich kosztowniejszych przyborów kościelnych i skarbonek, z czem złodziej znikł bez śladu. Dwóch lokai znów, jeden hr. Dziedużyckiego, drugi zaś sekretarza asekuracji p. Sienkiewicza, zamierzało okraść kasę towarzystwa kredytowego i asekuracyjnego; lecz zdradzeni przez ślusarza któremu dali klucze dorabiać, zostali ujęci.

Sąd krajowy lwowski zakazał dalsze rozszerzanie wyszłej w Poznaniu broszury pod tytułem: „Stanowisko Galicji.” *Y.*

Neapol, 15 lipca.

Jenerał Dumont w Rzymie. — Śmierć Liborio Romano. — Zakonnicy.—Teatra.

Pomimo zaprzeczeń prasy francuzkiej, trudno nieuznawać za niewytłomaczone postępowanie jenerała Dumont, który przybywa do Rzymu, urzędownie odbywa przegląd legji z Antibes, w towarzystwie sztabu i jenerała rzymskiego Zappi, i przemawia do legji w słowach tak nieumiarkowanych i tak rzeczywistych prawu międzynarodowemu i duchowi konwencji wrześniowej, że cała ludność rzymska została przerażona. Trudno opisać osłupienie i rozpacz, jakie sprawiła wiadomość o tem we Włoszech. Dla każdego staje się jasnem, że Francja nie uważa się za zobowiązaną przez konwencję wrześniową i będzie się zawsze mięszała do spraw rzymskich, aby przykuć politykę włoską do swojej.

Trzeba oddać tę sprawiedliwość naszej prasie umiarkowanej, że z powodu śmierci Liborio Romano, byłego ministra Franciszka II w 1860 r., zapominając zawiść stronniczą i wojnę jaką toczyła z nim za życia, z prawością uznała jego usługi dla sprawy włoskiej i złączyła się ze swemi politycznemi przeciwnikami, w ubolewaniu nad przedwczesnym jego utratą.

Dostrzeżono, że niektórzy zakonnicy należący do zakonów jałmużniczych, od czasu wyjścia z klasztorów, nie postarali się o znalezienie sobie zajęcia dla utrzymania się, przekładając chodzić od drzwi do drzwi i żebrać. Zwrócono na to pilną uwagę, bo sam sposób proszenia o jałmużnę, szczególniej w dzielnicach zamieszkanych przez pospólstwo, nie tylko nie przyczynia się do umoralnienia go, lecz, przedstawia mu zniesienie klasztorów z najgorszego stanowiska. Dzienniki podjęły tę kwestję i wywołały rozporządzenie policji, nakazujące aresztować żebrzących zakonników; już niektórzy z nich doznali surowości tego przepisu.

Pomimo zwrotnikowego upału, nasze teatra są bardzo uczęszczane, a szczególniej San Carlo, który nigdy nie bywał otwarty w tej porze roku; lecz trzeba przyznać, że obok tego, iż ceny są bardzo umiarkowane (miejsce na parterze kosztuje $1\frac{1}{2}$ fr.), spieszą słuchać sławnej Frezzolini, która chociaż straciła potęgę swego głosu, posiada zawsze cudowny talent, który jej zjednał tak wielkie, a tak słuszne powodzenie w całym świecie. *G. P.*

Reforma wojenno-sądowa (*).

(*Artykuł trzeci i ostatni.*)

Główny sąd wojenny ustanawia się dla wyższego zawiadywania sądownictwem wojskowem, w charakterze najwyższego sądu kasacyjnego wydziału wojskowego. Znajduje się on w St.-Petersburgu, lecz z powodu odległości krajów Syberyjskiego i Kaukazkiego, urządzają się tam wydziały głównego sądu wojennego, z takim samym stopniem władzy, jaki należy do głównego sądu wojennego.

Główny sąd wojenny i jego wydziały składają się z prezesa i członków, wyznaczonych tak z jenerałów wojskowych, jak i z urzędników wydziału wojskowego pierwszych czterech klas, którzy otrzymali prawne wykształcenie lub praktycznie obznajmionych z sądownictwem. Przy głównym sądzie wojennym, znajduje się główny prokurator wojenny, w osobie którego skupia się cały nadzór prokuratorski, i który zarazem jest naczelnikiem głównego wojenno-sądowego wydziału w ministerstwie wojny.

Bieg czynności głównego sądu wojennego określony został zgodnie z przepisami ustanowionemi dla rządzącego senatu w charakterze najwyższego sądu kasacyjnego, a niezależnie od tego głównemu sądowi wojennemu poruczą się także roztrząśnięcie prawodawczych kwestji w wydziale wojenno-sądowym.

Istota kasacyjnego porządku postępowania sądowego, przyjętego przez wojenno-sądową ustawę, zależy, na nadaniu o ile można największego znaczenia decyzjom sądów wojskowo-okręgowych i urządzeniu nad nimi nadzoru głównego sądu wojennego, głównie w celu przestrzegania wszędzie regularnego i jednostajnego stosowania praw, tak przy wydawaniu wyroków, jak i zachowaniu form i obrzędów postępowania sądowego. Dla osiągnięcia tego celu, a szczególnie dla zachowania jednostajności w stosowaniu praw, może byłoby pożądanem złączenie władzy kasacyjnej sądowej, w jednej instancji, jak to jest przyjęte w wydziale cywilnym. Lecz przy tak ogromnych odległościach rozdzielających St.-Petersburg od Kaukazu i Syberji, skupienie roztrząsania skarg kasacyjnych w głównym sądzie wojennym, prowadziłoby do wielkiego opóźniania i powstrzymania ostatecznego

(*) Artykuł ten wzięty jest z *Rus. Inw.* (Patrz *Dzien. Warsz.* N. 165 166, 168 i 169.)

rozstrzygnięcia spraw wojenno-sądowych, wytoczonych w wojskach konsystujących w tych miejscowościach. Dla tego urządzenie na Kaukazie i w Syberji wydziałów sądu wojennego, przedstawia się jako ostateczna konieczność, ponieważ z małemi wyjątkami wszystkie inne punkta środkowe okręgów wojskowych, złączone są lub wkrótce będą złączone z St.-Petersburgiem kolejami żelaznemi i przesyłka akt pocztą, nawet z miejsc znajdujących się zewnątrz sieci kolei żelaznych (jako to Kazania i Orenburga), nie łączy się z wielką stratą czasu.

Następnie w ustawie wojenno-sądowej w 3-ej księdze części II-ej, zamieszczone są wyjątki od ogólnego porządku postępowania sądowego wojenno-karnego, a mianowicie:

1) W sprawach kryminalnych prowadzonych z udziałem władzy duchownej: a) a co do przestępstw przeciwko wierze i innych połączonych z pogwałceniem przepisów kościelnych, i b) co do przestępstw osób duchownych.

2) W przestępstwach stanu, wymienionych w 3-im rozdziale kodeksu kar.

3) W przestępstwach urzędowych osób wydziału wojenno sądowego.

4) W sprawach kryminalnych dotyczących różnych gałęzi zarządu administracyjnego.

5) W sprawach kryminalnych, mięszanej jurysdykcji, wojskowej i cywilnej.

6) W sprawach o pogwałcenie praw drukowych.

Wszystkie te wyjątki od ogólnego porządku postępowania sądowego, ustanowione są w ustawie wojenno-sądowej, stosownie do przyjętych w tym przedmiocie przepisów ustawy postępowania karnego 20 listopada 1864 r., i tylko porządek postępowania sądu wojennego, w sprawach o przestępstwa stanu, odróżnia się od nich tem, że sprawy tego rodzaju w wydziale cywilnym prowadzone są w izbie sądowej lub w najwyższym sądzie kryminalnym, stosownie do tego, czy przestępstwo zawierało w sobie osobny zły zamiar, czy też miało charakter ogólnego spisku, kiedy tymczasem na podstawie wojenno-sądowej ustawy, sprawy tego rodzaju prowadzą się albo w zwykłych sądach wojennych, albo w osobnych sądach wojennych ustanowionych dla tych spraw, lub nakoniec w najwyższym sądzie kryminalnym. Oznaczenie tego lub innego rodzaju sądu, zależy każdy raz jedynie od Najwyższego uznania. Ustanowiony co do tych przestępstw osobny sąd wojenny, składa się z prezydującego, wyznaczonego za Najwyższem zezwoleniem z członków głównego sądu wojennego lub jego wydziałów, i z sześciu członków: czterech jenerałów i dwóch sztabs-oficerów, wybranych przez ministra wojny. Następnie wszystkie wyroki tak zwykłych, jak i osobnych sądów wojennych w sprawach o przestępstwa stanu, przed wprowadzeniem w wykonanie, przedstawiane są przez ministra wojny do Najwyższego uznania.

W końcu wojenno-sądowej ustawy zamieszczone są przepisy o sądzie w czasie wojny.

Przepisy te głównie zależą na następującem: przy posunięciu armji za granicę, urządza się dla armji *polowy sąd wojenny*, według przepisów ustanowionych dla sądów wojskowo-okręgowych, dla czego głównodowodzący, za porozumieniem z ministrem wojny, wybiera odpowiednią liczbę wojenno-sądowych urzędników. Niezależnie od tego, dla armji podczas wojny, urządza się przy polowym sztabie armji, *główny polowy sąd wojenny* w charakterze wyższej wojenno-sądowej instancji, do składu którego delegują się dwaj członkowie głównego sądu wojennego, z których jeden wyznacza się na prezesa, i trzech członków z liczby prezesów sądów wojskowo-okręgowych, sędziów wojennych, lub prokuratorów wojennych. Oprócz tego, do głównego polowego sądu wojennego, deleguje się towarzysz głównego prokuratora wojennego, który zawiaduje korespondencją głównodowodzącego w przedmiocie wojenno-sądowym.

Przy oddzieleniu zaś od armji korpusu lub oddziału, pod rozporządzenie dowódcy korpusu lub naczelnika oddziału, deleguje się od armji także kilku urzędników wojenno-sądowych, dla urządzenia w razie potrzeby czasowych sądów wojennych i osobnych i rad specjalnych, dla roztrząsania skarg obwinionych lub protestacij prokuratorów. W braku zaś w oddziale oficerów i przerwania przez nieprzyjaciela wszelkich komunikacij z armją, również jak w fortecy zamykającej się w oblężeniu, przy niemożności urządzenia sądu i rady specjalnej w liczbie członków określonej przez ustawę wojenno-sądową, wspomnione sądy i osobna rada składają się na każdy raz z trzech członków; w razie zaś braku w oddziale lub twierdzy dostatecznej liczby oficerów dla ustanowienia i takiego sądu i rady, naczelnikowi oddziału lub komendantowi twierdzy pozostawia się działanie według swego uznania pod osobistą odpowiedzialnością. (*dok. nast.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

*(Tydzień targowy). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu bieżącym były następujące: *co do chleba:* razowego funt kop. 2½, stołowego kop. 5½, pytlowego kop. 4, bułka za kop. 1 ważyła: ordynaryjne od zoł. 12—16, poznańskie od 10—13, montowe od 9—12; *co do mięsa w jatkach rzeźniczych*: wołowe w częściach zadnich funt kop. 11, w częściach przednich kop. 10, polędwicy funt kop. 22, słoniny świeżej kop. 20, solonej kop. 22½, wieprzowiny ze skórą kop. 13, bez skóry kop. 11, cielęciny w ćwiartkach zadnich kop. 11, w przednich kop. 9½; *co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 33, solonego kop. 24, śmietany kwarta kop. 25, ser krowi większy kop. 15, mniejszy kop. 12, twaróg kop. 7, jaj kopa kop. 70; *co do drobiu:* kurcze większe kop. 25, mniejsze kop. 15, gęś kop. 70, kaczka kop. 30, indyk rs. 2 kop. 20, indyczka rs. 1 kop. 50, prosie kop. 35; *co do ogrodowizny*: koszyk szpinaku kop. 12, wiązka marchwi kop. 3, ogórków większych kopa kop. 30, mniejszych kop. 20, selerów mendel kop. 10, porów mendel kop. 6, buraków wiązka kop. 3, pęk pietruszki kop. 5, kalarepy mendel kop. 6, kalafior kop. 3, szabelbonu blacik kop. 6, chrzanu wiązka kop. 20, cebuli wiązka kop. 4, cebuli starej funt kop. 7, kartofli garniec kopiejek 5, rzodkwi białej pęk kopiejek 2, strączków garniec kopiejek 6; czosnku pęczek kopiejek 4½, kapusty zwyczajnej główka kop. 5, kapusty włoskiej główka kop. 3, bobru kwarta kop. 4, rzepy pęczek kop. 2; *co do owoców*: jagód czarnych kwarta kop. 8, porzeczek funt kop. 4½, agrestu kwarta kop. 5, wiśni (szklanki) funt kop. 4, czereśni funt kop. 8, *co do legumin*: mąki najpiękniejszej funt kop. 8½, średniej kop. 6½, ordynaryjnej kop. 5, kaszy krakowskiej drobnej kwarta kop. 11½, grubszej kop. 9, jaglanej kop. 8½, perłowej kop. 11½, gryczanej k. 6½, jęczmiennej kop. 5, grochu szablastego kwarta kop. 8, okrągłego kop. 5, grzybów suszonych funt kop. 40; *co do ryb*: szczupaka funt kop. 30, lina kop. 21, leszcza kop. 20, karasia kop. 19, węgorza kop. 14. Raków dużych kopa rsr. 1, mniejszych kop. 50.

Warszawa, dnia 25 Lipca (6 sierpnia).

Kalendarz.

We wtorek, 6 sierpnia, — *Przemienienie Pańskie.* — Słońce wsch. o godz. 4 min. 29; zach. o godz. 7 m. 41.

W środę, 7 sierpnia, — św. Kajetana Wyznawcy. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 30; zach. o godz. 7 m. 39.

Stan pogody.

Dziś z rana + 10°9. R. ciepła	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 po poł
Wczoraj		
Barometr w milimetrach	748.2	747.2
Termometr Reaum	+ 10°5	+ 11°4
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 15°0, R. Najmniejsze ciepło + 10°9. R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 1.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, **Modniarki**.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro* . . . — *Wczoraj*, dawano **Lektorka. Łobzowianie**, było osób 280.

ELDORADO (przy ulicy Długiej). — *Dziś i codziennie*, wystąpienie p. *Goosz* z towarzystwem **śpiewaków francuzkich**. — Początek o godzinie 7½. — *Wczoraj*, było osób 142.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon—na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich**. —(Początek o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, było osób 120.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka*. — Początek o godzinie 7½.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK, *Codziennie*, **PANORAMA** *Karola Fejta*, — **zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.**

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 301, wyjechało osób 258. — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 102, wyjechało osób 130; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 115, wyjechało 67; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób 24; — w ogóle przyjechało osób 1247, w tej liczbie z zagranicy 165, wyjechało 1203, w tej liczbie za granicę 149.

* Dnia 24 lipca (5 sierp.) chorych w 8-u cywil. szpitalach: przybyło 52, wyzdrowiało 54, umarło 6, pozostało 1479 (mężczyzn 651, kobiet 828), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 150, kobiet 186.

Ceny targowe.

dnia 24 lipca (5 sierpnia) 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	14	64	8	32½	9	15
Żyto	10	76	6	30	6	72½
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	16	3	—	3	22½
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	40	1	57½	1	87½

Pud siana od kop. 30 — 35. Pud słomy od kop. — — 35.

Dowozy: Pszenicy 86; Żyta 63; Jęczmienia —; Owsa — czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 3 kop. 78 do rs. 3 kop. 84

Garniec „ od rs. 1 kop. 26 do rs. 1 kop. 28

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) 1867 r.

MONETY.	Żądano Rs	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100				
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100.	80	17	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	70	—	69	50
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	58	50	58	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	17
„ Sierpniowe za rs. 100	—	—	10[illegible]	25
Rosyjska półycz. prem. z 1865 rs. 100	114	—	113	33
„ „ „ 1866 „ 100	[illegible]9	25	108	75
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	55	33	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	86	—	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	84	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	108	—	107	85
„	„ „	k. t.	107	85	107	55
Wrocław	„	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m	107	85	107	55
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	34	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	87	60	87	22½
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	86	70	8[illegible]	40
Petersburg	100 Rsr.	1 m.	99	33	99	17
„		k. t.				
Moskwa		1 m.	99	25	93	—
„		k. t.				

* Wartość kuponu biel. od Listów Zastawnych rs. — k 47½.
„ „ od Listów Likwidacyjnych rs. — k 72½.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1867 roku.

Z BERLINA	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska	55
Obligacje Skarbowe 4%	64½
Listy Zastawne 4%	58½
Bilety Banku Rosyjskiego	83⅞
Weksle na Warszawę	83
„ Petersburg 3 tygodn.	92½
„ „ 3 miesięczny	90
„ Londyn 3 „	
„ Paryż 3 „	
„ Hamburg 3 „	
„ Wiedeń 3 „	
Koleje Rosyjskie	79½
Kolej Terespolska	75½
dto Warszawsko-Wiedeńska	72
Listy Likwidacyjne	50
Nowa pożyczka premjowa 1-em.	48⅞
„ „ 2-em.	97½
Żyto na targu	93⅛
dto „ dostawę	65
	wjesieni 67

Z WIEDNIA	
Weksle na Londyn	126 70
„ Hamburg	92 70
„ Paryż	50 35
Pożyczka Narodowa	68 50
5% Metaliki	57 20
Akcje Banku Kredytowego	181 10

Z PARYŻA	
Renta 3%	69 20
Renta Włoska	49 10
Akcje Kredytu Ruchomego	321

Z LONDYNU	
3% Papiery (Consols)	94⅞

DONIESIENIA PRYWATNE

(N. D. 4482).

KOMITET NADZORCZY

b. Domu Zleceń Rolników Nadniemeńskich

pod firmą

Bracia Gawrońscy, Skarzyński i Spółka.

Zawiadamia Akcjonarjuszów tegoż Domu, iż Zebranie Ogólne na dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1866 r. w mieście Suwałkach odbyte, uchwaliło postanowienia następne:

1. Na zasadzie Aktu urzędowego, przed Rejentem Pawłem Jastrzębskim, w dniu 25 Lipca (6 Sierpnia) 1860 r. w Kalwarji zdziałanego, utworzona Spółka Komandytowa, pod firmą: Bracia Gawrońscy, Skarzyński i Spółka, z mocy artykułow 3 i 25 tegoż aktu, rozwiązaną została;

2. Dla zlikwidowania majątku spółki, stosownie do § 26 Ustawy, mianowaną została Delegacja z 3-ch Akcjonarjuszów złożona, która razem ze spólnikami firmowemi likwidację ma przeprowadzić;

3. W razie usunięcia się którego z członków likwidacji przez Zebranie Ogólne wybranych, Komitet Nadzorczy został upoważniony do skompletowania Delegacji, przez powołanie innego Akcjonarjusza, w miejsce Członka ustępującego;

4. Billans ostateczny, do dnia 1 Listopada 1866 r. przez Spólników firmowych złożony, po sprawdzeniu przez Komitet Nadzorczy, został przez Zebranie Ogólne Akcjonarjuszów, zgodnie z przepisem i skutkami artykułów 15 i 16 Ustawy zatwierdzony, a przedstawia cyfry i rezultat rachunkowy majątku Spółki jak następuje:

A. Stan czynny.

1.	W zaliczeniach na zboże i rachunkach otwartych	Rsr.	188,700	kop.	32.
2.	W agencjach, kredytach i do porachunku	„	9,923	„	69.
3.	W książkach	„	137	„	31.
4.	W papierach procentowych	„	4,374	„	41½.
5.	W wydatkach powrotnych	„	3,939	„	9½.
6.	W nieruchomości	„	9,000	„	—
	Razem	Rsr.	216,074	kop.	83.

B. Stan bierny.

1.	W kapitałach zlokowanych na 5%	Rsr.	105,444	kop.	47½.
2.	W należnościach Bankierom	„	9,049	„	11
3.	„ Kupcom	„	1,584	„	53½.
4.	„ zysków lat przeszłych	„	5,612	„	99½.
5.	„ różnych	„	22,464	„	85½.
	Razem	Rsr.	144,155	kop.	97.
	do czego dodając kapitał	„	75,000	„	—
	i fundusz zapasowy z procentem	„	3,455	„	41.
	Razem Rubli srebrem		222,611	kop	38.

Zatem z porównania stanu czynnego z biernym w roku 1866, okazuje się straty rachunkowej Rsr. 6,536 kop. 55.

Nadmienić w końcu obowiązani jesteśmy, że do składu Delegacji Likwidacyjnej majątku byłego Domu Zleceń Rolników Nadniemeńskich, powołani zostali Panowie: **Tomasz Wolski, Feliks Szaciński** i **Józef Grabowski**.

Suwałki dnia 1 (13) Lipca 1867 roku.

w Imieniu Komitetu Nadzorczego,
Prezes Komitetu, **Sobolewski.**

DELEGACJA LIKWIDACYJNA

MAJĄTKU SPÓŁKI

byłego Domu Zleceń Rolników Nadniemeńskich

pod firmą

Bracia Gawrońscy, Skarzyński i Spółka.

Powołując się na powyższe zawiadomienie Komitetu Nadzorczego byłego Domu Zleceń Rolników Nadniemeńskich, uprzedza interesowanych, iż rozpoczęła już swą czynność w mieście Suwałkach, w domu pod Nr. 655 i mając sobie wraz z bilansem i księgami rachunkowemi byłego Domu Zleceń, przekazane przez Spólników firmowych Akta rozpoczętych procesów na dowód doznanych od lat 4 trudności w pozyskaniu pobranych zaliczeń i kredytów, ma za obowiązek uprzejmie, ale ostatecznie wezwać niniejszem wszystkich Debentów byłego Domu Zleceń Rolników Nadniemeńskich, aby z wypłatą należności od nich przypadających, najdalej w ciągu jednego miesiąca od daty dzisiejszej pospieszyli, a to na ręce i za kwitem Członka Delegowanego **Józefa Grabowskiego**, Kasjera Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego w Suwałkach, którego pokwitowanie jedynie za ważne uznawać będzie; po upływie bowiem powyżej zakreślonego czasu, egzekucją Sądową z całą ścisłością popieraną być musi.

Suwałki dnia 1 (13) Lipca 1867 roku.

T. Wolski. F. Szaciński. J. Grabowski.

(11098).

(N. D. 4289)

Ważna wiadomość z Płocka.

Nowo otwarty Magazyn Mebli pod firmą **S. L. Goldberg** w mieście Płocku przy ulicy Grodzkiej w domu p. Segała, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż przeniósłszy mój oddawna istniejący Magazyn Mebli do powyżej wymienionego domu, otworzyłem go na wielką skalę i zaopatrzyłem meble z najcelniejszych fabryk zagranicznych i Warszawskich w różnych gatunkach w najświeższym guście i po cenie przystępnej, oraz dogadzając w tem życzeniom Szanownej Publiczności, umieściłem je w jasnym i obszernym umyślnie na ten cel urządzonym lokalu.

W tymże Składzie znajduje się znaczny zapas **luster** z fabryki Silberberga w Warszawie, w różnych gatunkach i po cenie fabrycznej, o czem Szanowna Publiczność na miejscu łaskawie przekonać się raczy.

(N. D. 4552). Zawiadamiam rodziców i opiekunów uczącej się młodzieży, że za pozwoleniem władzy, przyjmuję do siebie na **stancję uczniów** szkół publicznych za umiarkowaną cenę, zapewniając odpowiednie wygody i czuwanie tak nad nauką jak i moralnością ich. Życzący wejść ze mną pod tym względem w układy, zechcą zgłosić się pod Nr. 829 przy ulicy Ogrodowej do mego mieszkania.

Szukalski. (11322)

(N. D. 4445) Niżej podpisany, ma honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż na mocy upoważnienia Okręgu Naukowego Warszawskiego, otwiera w mieście Kaliszu **Pensję Męzką o dwóch klasach.**

Zapis uczniów nastąpi dnia 2 (14) Sierpnia r. b., a kurs nauk dnia 12 (24) t. m., wykłady odbywać się będą z pomocą nauczycieli miejscowego Gimnazjum.

(11029) **Leon Wardziński.**

(N. D. 4483).

DO SKŁADU HURTOWEGO
WYROBÓW TABACZNYCH
J. ROSENBLUM

plac Resursy Kupieckiej Nr. 471B.

NADESZŁY TRANSPORTA

Cygar Importowanych **Hawańskich**, różnych cen i wielkości.

Wyroby z fabryki A. F. **Müllera** i Th. **Witte** z Petersburga.

Wyroby Konst. **Knechczyńskiego** z Rygi.

Fabryki te przesyłają Cygara swoje wyłącznie temu Składowi na całe Królestwo.

Tytonie N. Criona, Papa, Nicola z Odessy nadejdą za dni kilka.

Przytem Skład posiada znaczne zapasy wyrobów tabacznych z fabryk już ustaloną reputacją mających. Panom handlującym i dystrybutorom zwykły rabat udziela.

Skład otwarty od 8-ej rano do 6-ej po południu.

Filia Składu na Warszawę, róg Wareckiej i Nowego Światu Nr. 1253, od 8-ej rano, do 9-ej wieczór. (1-11144).

(N. D. 4507).

DONIESIENIE
Z KANTORU LOTERJI I WEKSLU
JÓZEFA DAWIDSOHN

Egzystującego od 43 lat przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 453 w domu własnym.

Niżej podpisany, jeden z najstarszych kolektorów Loterji w Królestwie Polskiem, zawiadamia Szanowną Publiczność, że posiada **Losy** do klasy I-ej Loterji 109 całe, w połówkach i ćwiartkach w najróżnorodniejszych numerach.

Osobom na prowincji zamieszkałym, zapewnia akuratność w załatwieniu ich zleceń.

W kantorze moim uskutecznia się również sprzedaż i kupno wszelkich papierów publicznych, jako też monet złotych i srebrnych po kursach giełdy Warszawskiej. (1—11143).

(N. D. 4290).

WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ CYGAR
Na całe Królestwo
z Fabryki Braci MEYÉY i Comp. w Rydze,

otrzymał Skład Hurtowy Wyrobów Tabacznych ZYGMUNTA FRUCHTMAN

przy ulicy Długiej w hotelu Polskim.

Zawiadamiając o tem Szan. Publiczność i pp. Dystrybutorów, nadmieniam, iż Cygara tejże fabryki dotychczas u nas jeszcze nie znane, dobrocią smaku i wyrobu, przewyższają wszelkie dotąd z Rygi, a nawet z St. Petersburga sprowadzane Cygara, o czem Szanowna Publiczność ocenić i przekonać się zechce. Cena tychże jest: 2½, 3, 4, 5 kop i t. d, a pakowane po 100, 25 i 10; do tegoż składu nadchodzi znaczny transport **Cygar** pod nazwą **Trabucillos** po kop. 3, zaś oczekiwane z fabryki **Leo Wissor, Cuba II** już nadeszły. Filja Składu mego Cygar, oraz **Kantor Loterji** mieści się na Nowym Świecie Nr. 1314 gdzie X Cyrkuł. (2—10641).

(N. D. 4484)

FABRYKA
WYROBÓW GUMOWYCH
Rusko-Amerykańskiej Kompanji
w St. Petersburgu.

Ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że Komisja międzynarodowa na powszechnej **Wystawie Paryzkiej**, uznawszy wyroby naszej fabryki za najcelniejsze nad innemi, przyznała i udzieliła nam pod niem 1 Lipca r. b., trzy główniejsze medale, odnoszące się do fabrykacji gumowych, a mianowicie:

1. **Medal srebrny**, za wyroby techniczne, to jest: **tryby** czyli **pasy do kół maszynowych, kiszki** do **sikawek i platy gumowe.**

2. **Medal srebrny**, za **kalosze gumowe i ubiory nieprzemakające.**

3. **Medal brązowy** za **wszelkie wyroby gumowe chirurgiczne.**

Zjednawszy sobie względy Komisji Wystawy Paryzkiej, za celujące i doskonałe wyroby naszej fabryki odznaczające się trwałością i praktycznością, ma honor polecić się nadal względom Szanownej Publiczności, jak również PP. Fabrykantom, Przedsiębiercom i Właścicielom Zakładów Technicznych w Królestwie Polskiem. (11147)

(N. D. 4215).

Eugenja Frenkel zgubiła **Dowód Bankowy** Nr. 18,822. Łaskawy znalazca raczy takowy oddać do kantoru Hotelu Wrocławskiego na Nalewkach. (2—10545)

(N. D. 4463). W mieście Powiatowym Janowie Gubernji Lubelskiej, **zginął** w miesiącu Marcu r. b. **Rewers** przez Wielmożną Eleonorę de Rozenwert na sumę rs. 972 z dnia 5 (17) Lipca 1866 r. na imie Eljasza Ehrbichster wydany, a przez tegoż dla podpisanego zcedowany. Ostrzegam przeto niniejszem, aby nikt tegoż rewersu nie nabywał, gdyż takowy jako nieważny uznany, a posiadacz takowy do odpowiedzialności karnej pociągnięty zostanie.

(2—41020) **Abram Fabrykant.**

(N. D. 4501). Podaje do powszechnej wiadomości, iż **Bilet Lombardowy** wydany za Nr. 7,868 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 19 Sierpnia r. 1867, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie, duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

(N. D. 4500). **Akcja** pożyczki premiowej 1-ej Emisji, Serja 14778 Nr. 31 zaginęła, uprasza się aby takowej nikt nie nabywał, gdyż stosowne zastrzeżenia poczynione zostały, znalazca zaś raczy takową zwrócić pod Nr. 1368 przy ulicy Szkolnej, do Wierzbowskiej. (1—11018).

W Drukarnji Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury. *DODATEK.*

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)